

Bolesław Bierut

spotkał się
z uczestnikami
Zjazdu Literatów
WARSZAWA (PAP)

Dnia 11 czerwca br. odbyło się w Belwedrze spotkanie, na które przybyli członkowie Komitetu Centralnego PZPR z pierwszym sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele oraz uczestnicy VI Walnego Zjazdu Delegatów Związku Literatów Polskich i delegacje zagraniczne, które wzięły udział w zjeździe.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Min. Czou En-lai

złożył wizytę
prezydentowi Szwajcarii

GENEWA (PAP)

Jak donosi biuro prasowe delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję genewską, premier i minister spraw zagranicznych Czou En-lai udał się 12 czerwca w godzinach rannych do Berna. Towarzyszył mu poseł chiński w Szwajcarii Feng Hsuan.

Premier Czou En-lai złożył najpierw wizytę szwajcarskiemu ministrowi spraw zagranicznych Petit-Pierre'owi, a następnie w jego towarzystwie odwiedził prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej — Rubattella.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych prezydent Rubattel podejmował premiera Czou En-lai'a obiadem.

Prof. Jan Dembowski

gościem Akademii
im. F. Dzierżyńskiego

W Akademii Wojskowo-politycznej im. F. Dzierżyńskiego odbyło się spotkanie słuchaczy i pracowników naukowych z marszałkiem Sejmu PRL, prezesem PAN — prof. Janem Dembowskim.

Prof. Jan Dembowski podzielił się ze słuchaczami i wykładowcami uczelni swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR na uroczystościach obchodu 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Do pisarzy całego świata

Apel VI Zjazdu ZLP

WARSZAWA (PAP)

W zakończeniu obrad VI Zjazdu Literatów Polskich uchwalony został apel do pisarzy całego świata o wzmoczenie ich udziału w walce o pokój.

Oto treść apelu:

Kraj Rad i kraje demokracji ludowej, już nie deklaratorynie, ale czynnie stwierdziły możliwość współzycia pokojowego obu istniejących dziś na świecie ustrojów. Wymiana handlowa i znaczne ożywienie stosunków kulturalnych winny przyczynić się do rozładowania sztucznie i jednostronnie nie przez nas szerzonych nastrojów wojennych.

Wojna nie może być celem narodów budujących socjalizm, gdyż w budowie a nie w zniszczeniu widzą swoją przyszłość. Nasza akcja pokojowa nie jest gra taktyczna, nie jest obliczona na pokaz, u siebie w domu głosimy hasła pokoju, pragnieniem pokoju przepełnione jest życie młodzieży, której dajemy za cel tworzenie wielkich budowli socjalizmu, wskazujemy jej drogę do pełnego wyzwolenia człowieka.

Widząc grozę przyszłej wojny zagrażającej straszliwymi środkami zniszczenia samemu już istnieniu życia ludzkiego na ziemi — wzywamy naszych kolegów, pisarzy całego świata do wzmoczonego udziału w walce o pokój. Jednym z podstawowych warunków rozładowania nastrojów wrogich powinno być zaprzestanie szerzenia wzajemnej nienawiści, służenie prawdzie,

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. A B

Poznań, wtorek 15 VI 1954 r.

Nr 141 (3197)

Naród francuski jest przeciwny udziałowi Francji
w wojnie wietnamskiej i „armii europejskiej“

Rząd Laniela upadł!

PARYŻ (PAP)

W sobotę, 12 czerwca rano we francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyło się posiedzenie, na którym obalony został rząd Laniela. Jak wiadomo, na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia upadł wniosek, w którym rząd domagał się odrzucenia trzech rezolucji potępiających politykę Laniela w Indochinach. 332 deputowanych głosowało przeciwko wnioskowi rządowemu, a tylko 263 za wnioskiem.

Był to dotkliwy cios dla gabinetu Laniela, który zwołał natychmiast Radę Ministrów i zażądał, by upoważniła go do postawienia kwestii zaufania. Po uzyskaniu upoważnienia od Rady Ministrów, Laniel powrócił do Zgromadzenia i oznajmił, że domaga się odrzucenia rezolucji i wiąże z tym kwestię zaufania.

Głosowanie nad wnioskiem rządowym i nad kwestią zaufania odbyło się, zgodnie z postanowieniami konstytucji francuskiej, po upływie 18 godzin, tj. w sobotę rano. Premier Laniel zabrał na początku posiedzenia głos i oponując przeciwko rezolucjom starał się przekonać deputowanych należących do większości rządowej, aby w obecnych warunkach nie wywoływali kryzysu gabinetowego. Zwracając się do deputowanych stronnictw prawicowych Laniel ostrzegał, że obalenie rządu pociągnie za sobą zmianę dotychczasowej polityki i spowoduje, być może, wystąpienie Francji z bloku atlantyckiego.

Po przemówieniu Laniela deputowani różnych partii złożyli krótkie oświadczenia, wyjaś-

nając motywy swego głosowania.

Przewodniczący grupy parlamentarnej partii socjalistycznej (SFIO) Charles Lussy oświadczył, że deputowani socjaliści będą głosowali przeciwko rządowi.

Przedstawiciel spokrewnionego z radykałami ugrupowania UDSR Francois Mitterand zarzucił Lanielowi, że chciał wprowadzić deputowanych w błąd, groząc rozwiązaniem Zgromadzenia Narodowego i twierdząc, że wskutek dymisji rządu, francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach mógłby się znaleźć w niebezpiecznej sytuacji. W zakończeniu Mitterand zażądał dymisji gabinetu Laniela.

Przedstawiciel grupy b. gaulistów general Joseph de Monabert ostro zaatakował rząd, domagając się natychmiastowej dymisji ministra obrony René Plevena. Podkreślił on, że minister Pleven stracił całkowicie zaufanie nawet w szeregach armii i że jego ustąpienie oczyści atmosferę polityczną.

Następnie odbyło się głosowanie, w którym wniosek rządowy został odrzucony 306 głosami przeciwko 293.

Natychmiast po ogłoszeniu wyników J. Laniel zażądał przerwania obrad Zgromadzenia, aby udać się do Prezydenta republiki Coty i złożyć na jego ręce dymisję całego gabinetu.

O godz. 3 po południu przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Le Troquer zwołał krótkie posiedzenie Zgroma-

wienia, na którym zakomunikował, że rząd podał się do dymisji.

Ponieważ jednak wniosek rządowy został odrzucony przez Zgromadzenie nie tzw. „konstytucyjną większością“ 314 głosów, a tylko 306 głosami, Prezydent Republiki ma prawo nie przyjąć dymisji gabinetu. Dlatego też Prezydent Coty zastrzegł sobie pewien czas do namysłu i zawiadomił Zgromadzenie po powzięciu od powiedniej decyzji.

W sobotę wieczorem Prezydent Coty odbył rozmowy z przewodniczącym Zgromadzenia Le Troquer, przewodniczącym Rady Republiki Monnervillem i z przewodniczącymi grup parlamentarnych poszczególnych partii politycznych.

Więcej współczesnych książek!

Rezolucja VI Walnego Zjazdu Związku Literatów Polskich

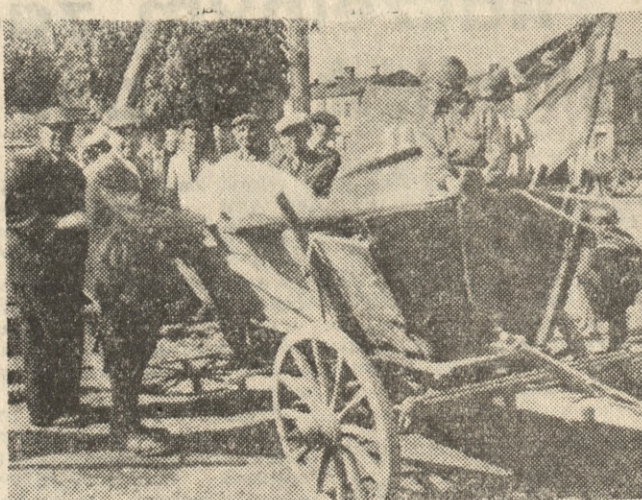
Po wysłuchaniu referatów i dyskusji Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich, nawołując do przełomowych uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dotyczących w szczególności radykalnego podniesienia poziomu naszego rolnictwa i socjalistycznej przebudowy wsi polskiej — stwierdza, że w wykonaniu tych żywotnych dla narodu zadań konieczny jest jak najszybszy udział pisarzy polskich.

Zjazd oceniając stan naszej literatury pięknej stwierdza, że obok niewątpliwych sukcesów w dążeniu do realizmu socjalistycznego mamy duże braki i niedociągnięcia.

Najważniejszym ogniwem naszej twórczości jest tematyka współczesna. Literatura o tematyce współczesnej nie nadąża jeszcze za rosnącymi potrzebami

Przykład dla maruderów

Józef Rabeiga wykonał już
roczny plan odstaw



W zbiorowym transporcie zorganizowanym ostatnio przez chłopów 18 gromad gminy Blaszk (pow. Kalisz), brał udział wzorowy gospodarz Kazimierz Ruć. Rozliczył się on z państwem z obowiązkowych odstaw żywności.

Jak należy realizować plany świadczeń na rzecz państwa, pokazały ostatnio gromady Żeliszew i Kamienna Kolonia z gminy Blaszk w powiecie kaliskim. Dostarczyły one w zbiorowej gminnej odstawie ponad 5 ton żywności. Tamtejsi chłopcy zlikwidowali równocześnie wszelkie zaległości podatkowe. Za pieniądze otrzymane za dostawy zakupili w gminnej spółdzielni 31 ton węgla i 13 ton paszy treściwej.

Gmina Miejska Górka w powiecie rawickim zorganizowała również zbiorową

odstawę żywności. 140 sztuk trzody chlewnej i bydła przywieźli do punktu skupu chłopcy z Kołaczewic, Dłoni, Zakrzewa i Sobiałkowa. Należy przy tym podkreślić dobrą pracę obsługi punktu, gdzie w ciągu 2 godzin załatwiono odbiór żywności od 83 dostawców.

W Gminie Miejska Górka jest wielu chłopów, którzy, jak na przykład Józef Rabeiga z Pakosławia — wykonali już tegoroczne plany odstaw.

Przykład z przoduujących chłopów gminy Blaszk winni wziąć wszyscy opiekunowie i maruderzy w wykonywaniu planów, m. in. Stanisław Bprowiak z Bukowiny i Ignacy Marczak z Chrzanowic. W obu tych gromadach nie dopisuje aktyw. Długa jest także lista chłopów nie wywiązujących się ze świadczeń na rzecz państwa w gromadzie Wysocko Ostrowskim, w Ostrobie, Ugodzie i Słupie Kapitałnej w powiecie ostrowskim.

Chłopi konińscy odstawiają zbiorowo żywiec

Przed kilku dniami 46 furmanek chłopskich ciągnęło ulicami Gminy w powiecie konińskim, do punktu skupu, wioząc 54 okazy tuczniaki. Organizatorem zbiorowej dostawy żywności z gromad Radoliny i Barbarka był znany aktywista społeczny Henryk Maliński.

W kilka dni później drugi, jeszcze bardziej imponujący korowód wozów chłopskich zjechał do Gminy: chłopcy ze Spławia, Wilcznej, Myśliborza, Bobrowa i Sługocinka na 120 furmankach przywieźli 118 tuczników i 38 cieląt.

Wśród rolników, realizujących swoje obowiązki wobec państwa był również matorny chłop z gromady Rosocha — Jan Rządowski, który odstawił już ponad plan 5 tuczników o łącznej wadze 560 kg.

B. KARPINSKI
korespondent

Osiedle w mieście Nowa Huta — budowane systemem przemysłowym

Ostatnio w mieście Nowa Huta na pustym dotychczas placu wzdłuż głównej drogi wodociągowej w stronę kombinatu metalurgicznego im. Lenina rozpoczęły się intensywne roboty przy budowie nowego, wielkiego zespołu budynków mieszkalnych, tak zwanego osiedla A-11.

Osiedle to, którego przekształcenie do użytku w stanie go-

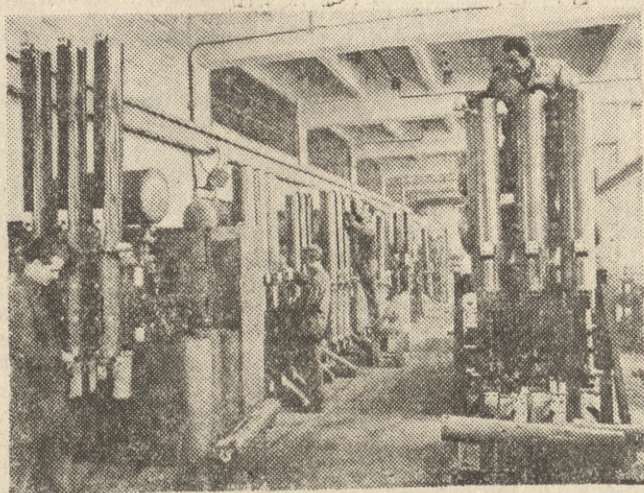
towym przewidziane jest na koniec bież. roku, budowane jest jako jedno z pierwszych osiedli mieszkaniowych w kraju, wznoszonych całkowicie metodą przemysłową.

Budowa ta oparta jest na całkowitej mechanizacji wszystkich najbardziej pracochłonnych robot. Po raz pierwszy na tak szeroką skalę w budownictwie mieszkaniowym zastosowano tu elementy prefabrykowane — połączonych stropów, płyt dachowych, betonowe elementy klatek schodowych, gotowe okna i futryny.

Podczas kłedy w pierwszych blokach przyszłego osiedla trwają już intensywne roboty murarskie i montażowe w dalszej części rozpoczęło się uzbrajanie terenu.

Książka o życiu i walce Ethel i Juliusza Rosenbergów

W pierwszą rocznicę haniebnego mordu sądowego, dokonanego na małżonkach Rosenbergach, miesięcznik „Masses and Mainstream“ ogłosił książkę Virginii Gardner o ich życiu i walce. Autorka kreśli sylwetki Ethel i Juliusza Rosenbergów — bojowników o lepsze jutro całej ludzkości.



W BUDAPESZTEŃSKICH ZAKŁADACH APARATUR ELEKTRYCZNYCH IM. KLEMENTA GOTTWALDA
Na zdjęciu: montaż urządzeń, przeznaczonych dla elektrowni.

Fot — CAF

Walny Zjazd Literatów wybrał nowe władze

WARSZAWA (PAP)

Jak już podawaliśmy, w dniu 11 bm. zakończył obrady VI Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz związkowych, w których skład weszli: Leon Kruczkowski — prezes Zarządu Głównego oraz członkowie zarządu: J. Bocheński, K. Brandys, J. Broniewska, M. Dąbrowska, S. R. Dobrowolski, J. Iwaszkiewicz, M. Jastrun, K. Koźniowski, A. Maliszewski, G. Morcinek, Z. Nałkowska, I. Neverly, S. Otwinowski, S. Pięta, J. Putrament, J. Strykowski, W. Żukrowski, W. Szweczyk, W. Machajek, W. Wirpsza, E. Ko-gut.

W skład sadu koleżeńskiego weszli: W. Broniewski, T. Breza, H. Boguszewska; do

komisji rewizyjnej: L. Rudnicki, J. Brzechwa, S. Szmaglewska, a do komisji kwalifikacyjnej: A. Maliszewski, S. Wygodzki, W. Mach, K. Korcelli, R. Karst, J. Rogoziński, H. Januszewska.

Na amerykańskim kancie

Li Syn-man potrzasa szabelką

LONDYN (PAP)

Jak donosi agencja Reutersa, Li Syn-man oświadczył w czasie przemówienia 12 bm., iż „tylko siłą można zjednoczyć Koreę i że, gdy nadejdzie czas, armia południowo-koreańska mogłaby ruszyć na północ“.

Wychowanie i organizowanie mas pracujących naczelnym zadaniem radzieckich związków zawodowych

MOSKWA (PAP)

W dniu 11 bm. XI Zjazd Związków Zawodowych ZSRR zakończył dyskusję nad referatami sprawozdawczymi WCSPS i centralnej komisji rewizyjnej. W ożywionej dyskusji, która toczyła się cztery dni, wzięło udział 56 osób.

Zjazd jednomyślnie zaaprobował działalność WCSPS i wybrał komisję, która zajmie się przygotowaniem projektu uchwały dotyczącej referatu sprawozdawczego.

☆

Referat w sprawie 3 punktu porządku dziennego — „O zmianach w statucie związków zawodowych” wygłosił sekretarz WCSPS N. Popowa. Obowiązujący obecnie statut radzieckich związków zawodowych — stwierdziła mówczyni — został uchwalony przed przeszło pięć laty. Nie odzwierciedla on, rzecz naturalna, nowych elementów w działalności praktycznej związków zawodowych i nie określa ich nowych wielkich zadań. N. Popowa szczegółowo omówiła te rozdziały statutu, które wymagają zmian.

Realizacja polityki partii komunistycznej — to zadanie radzieckich organizacji związkowych. Dlatego zaleca się uzupełnienie wstępu statutu następującym tekstem:

„Związki zawodowe biorą czynny udział w budownic-

twie państwowym i gospodarczym, w opracowaniu ustaw w sprawach produkcji, pracy, bytu i kultury, walczą o nieugięte wcielenie w życie tych ustaw.”

Projekt nowej ustawy precyzuje zadania związków zawodowych w zakresie organizowania współzawodnictwa socjalistycznego, w walce z biurokracizmem, w rozwijaniu krytyki i samokrytyki.

Projekt nowego statutu głosi, że organizacje związkowe w zakładach przemysłowych, MTS-ach, sowchozach i instytucjach powinny upowszechniać przodujące doświadczenia zdobyte w pracy, sprawować kontrolę nad wykonaniem planów budownictwa mieszkaniowego i kulturalno-bytowego oraz nad działalnością placówek handlowych i żywienia zbiorowego.

Statut podkreśla, że związki zawodowe powinny wychowywać robotników i pracowników biurowych w duchu internacjonalizmu, w duchu braterstwa z masami pracującymi całego świata.

Statut związków zawodowych ZSRR — powiedziała Popowa — manifestuje przed klasą robotniczą całego świata olbrzymie osiągnięcia ludzi pracy Związku Radzieckiego i ich organizacji związkowych.

W dniu 12 bm. toczyła się dyskusja nad referatem sekretarza WCSPS Niny Popowej. W swych wystąpieniach delegaci aprobowali zmiany i proponowali uzupełnienia do poszczególnych rozdziałów projektu statutu.

Na posiedzeniu wieczornym w dniu 12 bm. zakończyła się dyskusja nad referatem N. Popowej.

„Dni Oświaty, Książki i Prasy”



W akcji upowszechnienia książki bierze również udział spółdzielczość pracy na Wybrzeżu. Spółdzielcy dają do realizacji hasła „W każdej spółdzielni pracy — punkt biblioteczny i kolporter czasopism”. Kierowniczka biblioteki okręgowej spółdzielczości pracy w Gdańsku, Rozalia Skunk wezwała wszystkie biblioteki spółdzielcze do współzawodnictwa w stosowaniu nowych, atrakcyjnych metod propagandy masowego czytelnictwa. Na zdjęciu: Rozalia Skunk w bibliotece.

Oświadczenie przedstawiciela delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencji genewskiej

GENEWA (PAP)

Przedstawiciel delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Hoang Vanhoan złożył na konferencji prasowej w Genewie w dniu 11 bm. następujące oświadczenie:

„Przedstawiciele prasy zapytali mnie, co sądzę o otrzymanej z Paryża wiadomości, jakoby zostało osiągnięte porozumienie między rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i delegacją francuską, na mocy którego miasta Saigon, Hanoi i Haifong mają być włączone do stref przegrupowania, wyznaczonych dla wojsk francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Jestem oficjalnie upoważniony do zdementowania tej wiadomości jako pozbawionej wszelkich podstaw.”

Ze sportu

Chińczycy zademonstrowali świetną technikę

Pekin — Poznań 69:58

Dla drużyny Pekinu największą zdobyczą: Jui Bandzi — 15, Czen Zen-kan — 13, oraz Lain Wan-dzi i Wan Diao-jui po 9; dla Poznania największą ilość bramek uzyskali: Kalek — 16, Jaskowiak — 12 oraz Ostasński i Pudelewicz po 7.

Chińczycy z miejsca narzucili ostre tempo, które utrzymali przez cały mecz, wykazując doskonałą kondycję. Tej kondycji zabrakło, niestety, naszym zawodnikom.

Pierwsze obustronne ataki kończą się niecelnymi rzutami, dopiero przytomny strzał Chundzińskiego przynosi pierwsze punkty Polakom. Lecz już chwilę później obejmują prowadzenie goście 9:2! Chińczycy zbierają zasłużone oklaski, demonstrując doskonałą technikę wysokich do piłki i zbierania piłek oraz niesłychaną zwinność ruchów i szybkość.

W drużynie Poznania, która tym razem zagrała niżej swych możliwości, dobrze zagrał Chundziński. Zwyciężyli goście



28-letni Wan-Diao-jui — najstarszy zawodnik gości — jest w Polsce po raz drugi

69:58, zyskując zasłużone brawa 3 tysięcy widzów, zgromadzonych na gołęcinie stadionie Gwardii.

M. F.

Po raz trzeci

Koszykarki ZSRR mistrzem Europy

BELGRAD (PAP)

W Belgradzie zakończyły się mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet. Tytuł mistrzowski zdobyła po raz trzeci drużyna Związku Radzieckiego, wygrywając ostatnie spotkanie z Węgarami 76:47 (43:24).

Największą niespodzianką mistrzostw była porażka pretendenta do tytułu wicemistrza — Bułgarii z Czechosłowacją 50:57 (22:27).

Ostateczna tabela rozgrywek przedstawia się następująco: 1. ZSRR, 2. Czechosłowacja, 3. Bułgaria, 4. Węgry, 5. Jugosławia, 6. Francja, 7. Włochy, 8. Austria, 9. Niemcy zachodnie, 10. Dania.

Włosi mistrzami świata we florecie

Pierwsza konkurencja szermierczych mistrzostw świata — drużynowy floret męski zakończyła się zwycięstwem zespołu Włoch, który w finałowym meczu zremisował z mistrzami z roku ubiegłego — Francją 8:8, jednak dzięki lepszemu stosunkowi trafień zajął pierwsze miejsce w turnieju.

Trzecie miejsce zajęli Węgry, zwyciężając Belgię w dodatkowym spotkaniu — 9:3.

W IV grupie, złożonej z sześciu zawodników, walczył Polak Zb. Przędziński. Zajął on 5 miejsce w tej grupie odpadając z dalszych walk.

18,53 m pchnął kulą O'Brien

Na zawodach w Los Angeles O'Brien uzyskał znowu fantastyczny wynik w pchnięciu kulą — 18,53. Ustanowił niedawno nowy rekord świata O'Briena wynosił 18,43.

O mistrzostwo III ligi

Budowlani remisują z Kolejarzem Leszno

Budowlani sprawili wielką niespodziankę, odbierając cenny punkt jednemu z pretendentów do pierwszego miejsca w poznańskiej lidze międzywojewódzkiej. Miejscowi, którzy rzekomo stali na straconej pozycji, dzięki wielkiej ambicji i skutecznej grze defensywnej zdołali poprawić swoją pozycję w tabeli mistrzostw III ligi.

Zespół leszczyńskich Kolejarzy, bezwzględnie górował technicznie nad jedenastką miejscowych, jednak w drugiej części meczu nie wytrzymał nerwowo i oddał inicjatywę w ręce jedenastki Budowlanych.



Człon-Czuń-lin

Poznańscy zawodnicy razili swą powolnością i słabym refleksem na tie błyskotliwych gości z dalekich, bratnich Chin.

Pierwsza połowa gry kończy się wynikiem 34:24 dla Pekinu. Poznańscy koszykarze zagraли nerwowo, nie wykorzystując wielu pozycji. Ilustrują to zresztą takie oto liczby: Pekin zdobył 18 punktów z gry i 16 z osobistych, „przestrzeliwując” tylko 6. Poznań wywalczył z gry również 18 pkt., lecz na 19 osobistych zyskał zaledwie — 6!

W II połowie gra się nieco wyrównała. Poznaniacy podciągnęli nawet do 56:63, ale kilka rzutów najlepszego na boisku Jui Bandzi zwiększyło różnicę na korzyść gości.

Dyskusja nad kwestią koreańską w Genewie trwa

W piątek, 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa kolejne plenarne posiedzenie 19 delegacji uczestniczących w dyskusji nad sprawą Korei. Na posiedzeniu tym przemawiali: minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czen En-lai, delegat Kanady Ronning, delegat Nowej Zelandii McIntosh, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, delegat Syjamu Wan, belgijski minister spraw zagranicznych Spaak, francuski minister spraw zagranicznych Bidault.

Wszyscy mówcy nawiązywali do wniesionych 5 czerwca przez delegację radziecką propozycji podkreślających, że co do pewnych kwestii związanych z problemem koreańskim, konferencja mogłaby już obecnie powziąć uzgodnioną uchwałę, podczas gdy inne zagadnienia, co do których ujawniły się rozbieżności, należałoby rozpatrywać dodatkowo.

Gdy jednak przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wzywali uczestników konferencji do przyjęcia propozycji ZSRR jako wskazujących słuszną drogę do rozwiązania kwestii koreańskiej, to inni mówcy uchylali się od jasnej, bezpośredniej odpowiedzi na propozycje zgłoszone przez ministra Molotowa, kładąc zamiast tego nacisk bądź na zagadnienia nie mające związku z tymi propozycjami, bądź też na różne kwestie natury technicznej.

Eden poświęcił wielką część swego przemówienia wywodom na temat roli ONZ. Oznajmił on, że delegacja brytyjska przeciwstawia się oskarżeniu, iż ONZ straciła autorytet moralny i kwalifikacje do uregulowania kwestii koreańskiej, skoro firmowała agresję w Korei. Nadzór nad wyborami ogólnokoreańskimi powinien się odbywać — zdaniem Edena — pod auspicjami ONZ. Eden krytykował dalej propozycję wycofania obcych wojsk z Korei przed wyborami, twierdząc, że Korea pozostałaby wówczas „bezbronna”. Za sprawy podstawowe, co do których — jak stwierdza Eden — istnieją wciąż jeszcze rozbieżności, delegacja brytyjska uważa sprawę „wolnych wyborów” pod auspicjami tejże ONZ.

Na zakończenie piątkowego posiedzenia minister Molotow jako przewodniczący zakomunikował, że delegaci, którzy prze-

wodniczą na posiedzeniach poświęconych kwestii koreańskiej, uzgodnią między sobą tryb dalszych prac konferencji w tej sprawie.

Ośiem lat temu komuniści byli we Francji niemal odosobnieni, gdy występowali przeciw „brudnej wojnie” w Indochinach. Pięć lat temu francuscy komuniści byli właściwie izolowani, gdy przestrzegali przed włączeniem Francji do spisku „atlantyckiego”. Już przed dwoma laty sytuacja była zmieniona. Gdy poprzednicy premiera Lanieli i ministra Bidault podpisywali układy wojenne z Bonn i Paryżem, wielu polityków burżuazyjnych wypowiedziało się wraz z przywódcami Francuskiej Partii Komunistycznej, przeciw wzmocnieniu wehrmachtu i przeciw dyktatowi amerykańskiemu.

Wczoraj większość członków Zgromadzenia Narodowego głosowała wraz z komunistami przeciw wotum zaufania dla rządu Lanieli, który pobił wszystkie dotychczasowe rekordy w zaprzeczaniu interesów narodowych Francji i w wysługiwaniu się interesom amerykańskiemu.

Różne były względy, które skłoniły przeszło 200 deputowanych burżuazyjnych i prawicowo-socjalistycznych do głosowania przeciw rządowi Lanieli. Liczyli się oni przede wszystkim z potężnym naciskiem opinii publicznej. Niektórzy spośród nich zrozumieli, że nawet z ich — burżuazyjnego punktu widzenia polityka Lanieli jest szkodliwa. Istotny jest w tej chwili fakt, że gabinet Lanieli po niecałym roku sprawowania władzy otrzymał wotum nieufności i musiał podać się do dymisji.

Głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym odbyło się podczas debaty na temat wojny w Indochinach. Debata ta z kolei toczyła się równoległe do obrad konferencji genewskiej, na której zagadnienie Indochin stało się tak jasnością, że ujawniła się w pełni sprzeczność polityki Lanieli i Bidault z interesami Francji.

Po 7 tygodniach obrad konferencji genewskiej nie ulega bowiem wątpliwości, że wnioski, zgłoszone przez Związek Radziecki, Chiny Ludowe i Wietnamską Republikę Demokratyczną, umożliwiają rozwiązanie problemu indochińskiego w zgodzie z interesami narodowymi Francji.

Wykonując rozkazy Waszyngtonu, Lanieli i Bidault woleli jednak nie sko-

rzystać z tych możliwości. Woleli utrudniać rokowania w Genewie i wysłać misję wojskową do Waszyngtonu, by dowiedzieć się o amerykańskich warunkach rozszerzenia wojny w Indochinach.

Pomimo szykan policyjnych w rodzaju konfliktu komunistycznej „l'Humanité” czy burżuazyjnego „l'Express”, prawda o Indochinach i prawda o możliwości pokojowego załatwienia sprawy Indochin w Genewie dotarła do narodu francuskiego. Oburzenie przeciw awanturniczej polityce Lanieli i Bidault stało się tak powszechne, że upadek ich rządu był nieunikniony.

Błędne byłoby jednak przypuszczenie, że powodem tego upadku była wyłącznie sprawa Indochin. Nie ulega wątpliwości, że niemiejsza rolę odegrał problem „armii europejskiej”. Świadczą o tym wyniki głosowań w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego i w komisji obrony zgromadzenia Unii Francuskiej, podczas których większość wypowiedziała się przed kilku dniami przeciw ratyfikacji układów o tzw. „europejskiej wspólnotce obronnej”.

I w tym wypadku dyskusja publiczna, zainicjowana przez Francuską Partię Komunistyczną, doprowadziła do krańcowej jasności.

Umizgi Adenauera i pogroźki Dullesa nie były w stanie przekreślić wspomnień z agresji niemieckiej w latach 1937, 1941 i 1939. Z dnia na dzień narastała — i nadal narasta — fala oporu przeciw „armii europejskiej”. Liczyli się z tym z pewnością deputowani głosujący przeciw rządowi Lanieli, choć debata formalnie dotyczyła wyłącznie problemu indochińskiego.

Błędne byłoby również mniemanie, że powody upadku Lanieli łączy się jedynie z zagadnieniami polityki zagranicznej — ze sprawą Indochin i problemem wzmocnienia militarystyki niemieckiej. Istotne znaczenie mają także czynniki polityki wewnętrznej, a przede wszystkim — polityki gospodarczej rządu Lanieli, pozostające zresztą w ścisłym związku z jego polityką zagraniczną.

W N. R. D. powstał komitet dla przeprowadzenia referendum ludowe o

Jak podaje urząd prasowy przy premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rada ministrów NRD na propozycję rady narodowej frontu narodowego Niemiec Demokratycznych powołała w dniu 10 bm. komitet dla przeprowadzenia referendum ludowego.

GRZEGORZ JASZUNSKI

TAJEMNICE AKCJI „I”

Oczywiście szesnastowieczna historia o biednym Alim, jego pięknej kłaczce i bogatym szeku — to legenda. Ale jak z każdej legendy, i z tej można wyciągnąć ziarenko prawdy. Długo trudno powiedzieć, czy uwiaryczona pomyślnym wynikiem, jak mówi podanie, próba sztucznego zapłodnienia kłaczki skierowała umysł Włocha — szalanego na te sprawy. W każdym razie w drugiej połowie XIX w. podjął on doświadczenia ze „sztucznym” unasiennianiem rasowych suk i osiągnął niezłe wyniki.

Od tej pory próby mechanicznego wprowadzania nasienia w narządy rodne samicy czyniono powszechniej. U schyłku XIX w. Polak — Chelchowski dokonywał na terenie Rosji przy pomocy prymitywnej jeszcze aparatury unasienniania kłaczek. W latach międzywojennych prowadzono w Polsce w tej materii tylko prace laboratoryjno-eksperymentalne.

W kraju naszym dopiero za władzy ludowej, gdy przed rolnictwem otwarto się nowe horyzonty, rozpowszechniła się szerzej inseminacja — jako jedna z produkcyjnych metod w rozwijaniu hodowli. Ale...

OBRAZA BOSKA

Janek, Janek! Gdzieś ty? Aaa, znówu w oborze przesiadujesz. I tak nie nie wymyślisz. Cholera z tymi jałowymi krównkami. A z tą tam isie, isie... — czy jak jej tam, to wybij sobie z głowy. Co byk, to byk, a po drugie to i obraza boska!...

Takie rozmowy słyssało się w latach 1951—52 w Pepowie. Chwałowie, czy Siedlcu. Taką rozmowę miał również z sobą Jan Klupś, hodowca na 14 hektarach z powiatu gostyńskiego. Krów u niego było sporo, pięknie odopasionych, o mleczności nie do powstyżenia. Ale niemal co roku były kłopoty z zacieleniem kłaczek. Czy to byk w okolicy był nie wart, czy kie licho.

Biedził się Klupś, przemysłował jak zaradzić. Aż się przełamał — choć tam gadania było z tego we wsi sporo. Pojechał do technika Mejszy obgadać co i jak. Jak się krowy zaczęły łatować — przyjechał technik z aparaturą, zrobili zabieg.

I oto sztuki niby jałowe — zacieliły się i zrodziły cielęta dorodne, rasowe — wiadomo, po czcownym reproduktorze ze Stacji Unasienniania Bydła w Kosowie.

Pierwsze lody były przełomowe. Dziś w Pepowie inseminuje sztuki nie tylko Klupś, a w Chwałowie o byku już gospodarze zapomnieli. Korzyści z in-

Ali w krótkie, upalne wieczory z zadowoleniem przypatrywał się swej ulubionej kłaczce. Miała doprawdy klasyczne linie. Mogłaby zrodzić wspaniałe potomstwo. Cóż, kiedy Ali jest biedny, a szek bogaty, nie użyty swego pięknego ogiera. Alemu przyszedł do głowy śmiały pomysł. Zakradł się do stajni szeki i pobral w gąbkę nasienie szlachetnego ogiera. W jasną noc, jak na skrzydłach biegi Ali do swego szafasu. Czy uda mu się dziwny zamysł? Zali zawartość gąbki spełni swoją rolę by oczy Alego mogły radować się za niecały rok widokiem cudnego źrebca?

seminacji dla wszystkich stały się jasne.

O CO CHODZI?

Jedno z czołowych zadań naszego rolnictwa w latach wojennych brzmiało: osiągnięcie wysokiego poziomu hodowli przez podniesienie ilości mleka i procentowości tłuszczu w nim zawartego, a przede wszystkim zwiększenie produktywności zwierząt. Aby odbudować zniszczoną przez okupanta hodowlę, partia i rząd ludowy uznali za konieczne sięgnięcie po wszystkie nowoczesne metody hodowlane, między innymi po — inseminację, szeroko rozpowszechnioną w ZSRR, Czechosłowacji, Niemczech i innych krajach.

I oto już w 1946 r. w PGR Krosin, rejon Koszalin, powstała pierwsza stacja unasienniania bydła. Wkrótce powstały dalsze, w tym stacja w Kosowie, Zespół PGR Gola — powiat gostyński (woj. poznańskie). Podjęto równocześnie prace przy inseminacji owiec i koni. Ministerstwo Rolnictwa organizowało także nowe stacje.

Dziś mamy w kraju 55 stacji unasienniania. W roku przyszłym ilość ich wzrośnie do 76. W tym roku zostanie unasiennionych: 59.000 krów i 28.000 owiec, w przyszłym roku liczby te poskożą do 100.000 i 43.000 sztuk. Dzięki inseminowaniu, buhaje ze Stacji w Kosowie: Adema Dż, Ceres Albert i Marijkes Adema zapładniają rocznie po 3000 krów, podczas gdy normalnie pokryłyby po 60. Masowe wykorzystanie nie tylko w kraju, rozprowadzając krów w krótkim czasie dużo i bardzo dobrego potomstwa. To jedna, ważna racja.

Druga: tylko unasiennianie po-

zwoli wyeliminować groźną chorobę kopulacyjną u bydła, zwaną rzesistkiem. Krowy zarażone nim — ronią. Inseminacja likwiduje skutecznie rozprzestrzenianie się tego zakaźnego schorzenia. Trzecia racja — to pozytywne wyniki z zacieleniem krow, uważanych w wielu wypadkach za „jałowe”. I wreszcie racja czwarta: znikną kiepskie cielęta, wszystkie będą pochodzily od czołowych rozplodników. A zaimat nienadzwyczajnych reproduktorów, będziemy mogli trzymać dobre krowy.

ZWYCIĘŻYŁ BOBER

Ostatniej soboty park gospodarstwa Kosowo w powiecie gostyńskim zaroził się ludźmi przybyłymi na pokaz hodowlany buhajków i jałowic po inseminacji. Przyjechał wiceminister państwowych gospodarstw rolnych — inżynier Gotowiec, przyjechał naukowcy, przedstawiciele służby zootechnicznej z bardzo wielu PGR-ów, przewodniczący spółdzielni produkcyjnych i indywidualni hodowcy.

Zaprezentowano 85 buhajków cieszących się harmonijną budową. A wszystkie pochodzące ze sztucznego unasienniania. Można było ujrzeć naocznie, jak korzystnie wpływa inseminacja na otrzymywanie sztuk doborowych, hodowlanych. Więc był buhaj Bober z Zespołu Racot, zdobywca pierwszego miejsca, i Mariel z Pepowa, Izar i Wicherek z Widziszewa i buhaj Pencer — Jana Klupśa, indywidualnego hodowcy. Wystawili także hodowlane buhajki po inseminacji Grześkowiak, Golinski, Andrzejewski — i spółdzielnia produkcyjna Krzyżanki.

Klupś w swej zagrodzie trzy-

ma 9 sztuk bydła — wszystkie po inseminacji. Ostatnio sprzedał hodowlanego buhajka, wziął blisko 11.000 zł. Nie ma już u niego jałowych krow, podniosła się procentowość tłuszczu w mleku od 0,2 do 0,4 proc., wzrosła mleczność krow. Zeszłego roku odstawił 27.000 litrów mleka ponad plan i otrzymał odznakę wzorowego hodowcy. Cielęta z inseminacji rodzą się w kłuspiowej i nie tylko w kłuspiowej oborze łatwiej, choć większe i lepiej zbudowane, przybierają też szybciej na wadze.

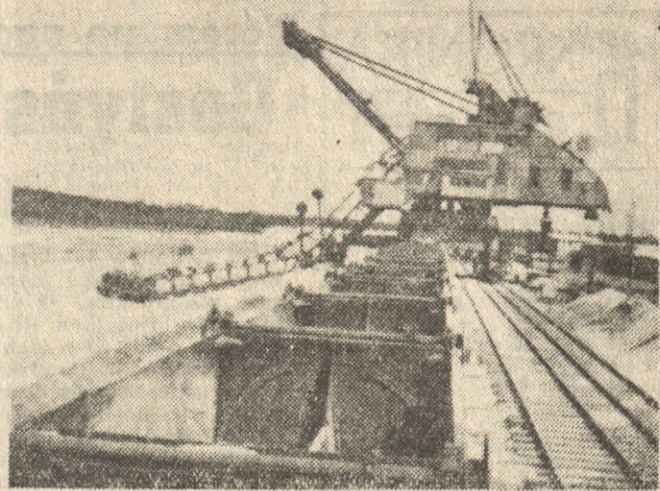
Doprowadzenie krow do byka kosztuje najmniej 40 zł. Opłata zaś za inseminowanie wynosi dzięki pomocy państwa 15 do 20 złotych.

Ofiarna, pionierska praca założonej stacji unasienniania poszła jednak na marne, gdyby nie towarzyszyło jej zrozumienie ze strony hodowców, którzy wzorowo pielęgnują i odchowują potomstwo po inseminacji, oddając następnie najcenniejsze buhajki na cele reprodukcyjne. Trzeba tu wymienić ofiarne załogi Zespołu PGR Gola, Pepowa, Zolędzka, Racot, Zalesie oraz Zespół Centralnego Zarządu Hodowli Zarodowej — Garzyn.

Akcja inseminowania rozwija się w naszym kraju coraz lepiej, przełamując ostatnie opory u mniej uświadomionego chłopstwa. Już dziś inseminacja daje naszej ludowej Ojczyźnie miliony korzyści.

Rosnie równocześnie kadra wykwalifikowanych fachowców — inseminatorów oraz byrgadzistów obsługujących wychowanie zwierząt po inseminacji. Najmłodszym być może w kraju byrgadzistą wychowanymi buhajkami jest 16-letni Leonard Zak z Widziszewa, Zespół Racot, wyróżniony w związku z pokazem w Kosowie nagrodą Centralnego Zarządu PGR Wielkopolski. Mały chłopiec dzielnie daje sobie radę z wielkimi zwierzętami, przyzwyczajając je do siebie, oblaśkawia.

Zak — jeden z młodych ludzi, którzy torują nowe drogi w hodowli, którzy wcielają w życie wskazania partii i rządu dotyczące planu rozwoju rolnictwa. Akcja „I” obejmuje stopniowo cały kraj. P. Z.



W dniu 16 maja br. oddano do użytku obrotową czerparkę wiaderkową, zaprojektowaną i wykonaną całkowicie w kraju. Skomplikowana maszyna, zbudowana u nas po raz pierwszy, jest dużym osiągnięciem grupy konstruktorów-inżynierów: Władysława Pietrzaka, Bolesława Krzywickiego, Zdzisława Rawskiego i Romana Zdanowicza, którzy pod kierunkiem prof. inż. Aleksandra Pilcha pomyślnie wywiązali się z trudnego zadania. Na zdjęciu: czerparka wiaderkowa typu GZUT. CAF. — fot. Seko.

O dobrej i złej pracy ekip łączności

Obyła ostatnio wojewódzka narada aktywów ekip łączności miasta z wsi, zorganizowana przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych poruszyła wiele problemów, tak bardzo społecznie potrzebnej pracy.

Jak wynikało z referatu zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — Rebelki, przeszło 400 ekip wyjeżdża co miesiąc z fabryk i zakładów Poznania do gromad naszego województwa. Ta bezpośrednia pomoc i opieka, jaką robotnicy, aktywiści partii i związków zawodowych otaczają wsi, wydała już wiele pięknych owoców. Sprawne przeprowadzenie szeregu akcji gospodarczych, stosowanie nowych metod uprawy i hodowli,

ciągły wzrost spółdzielni produkcyjnych, coraz lepsza praca kulturalno-oświatowa świetlic wiejskich naszego województwa, to m. in. również wynik pracy ekip łączności miasta z wsią.

Praca niektórych ekip jest jednak często jednokierunkowa, oderwana od całości życia gromady. Ważnym jest, jak stwierdziła narada, aby w swej pracy ekipy robotnicze opierały się na aktywnej gromadzkiej, szczególnie zaś na biedocie wiejskiej rozumiejącej najlepiej znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Mówił o tym w dyskusji przewodniczący zakładowej komisji łączności miasta z wsią z Centralnego Zarządu Przemysłu Maszynowego — Dominiak.

— Przez 3 miesiące naszej pracy w gromadzie Stepy, pow. Gostyń, zrobiliśmy, jak się zdawało, dużo. Pomogliśmy w kampanii siewnej, przygotowaliśmy akademię pierwszomajową, weszliśmy w ścisły kontakt z sołtysiem, z Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Poznałmy teren naszego działania. Kiedy jednak zaczęliśmy się zastanawiać nad kluczowym kierunkiem naszej pracy, stwierdziliśmy, że nie nie uświadomiliśmy naszej gromadzie. Wtedy dopiero nawiązaliśmy kontakt z biedotą tej gromady. I co się okazało. W Stepcy rządził kulać, którym zupełnie nielegalnie sołtys. Chłopi mało i średniorolnicy nie potrafili się temu przeciwstawić. W Stepcy nie było ani organizacji partyjnej, ani ZMP. Zrozumieliśmy, że naszym zadaniem jest umocnić pozycję małej i średniorolniczej chłopstwa tej gromady. Pomogliśmy założyć koło ZMP, a w najbliższym czasie chcemy zorganizować podstawową organizację partyjną.

Wszyscy niemal dyskutanci poruszyli sprawę realizacji przez wiesi poznańską obowiązków dostaw żywności i mleka. Stwierdzili oni konieczność większej niż do tej pory pomocy małej i średniorolniczej chłopstwa w demaskowaniu kłownów kłacko-spekulanckich na wsi.

Młodzi Niemcy walczą o pokój

Cztery lata, które upłynęły od I Ogólnoniemieckiego Zlotu Młodzieży w Berlinie, były dla młodzieży niemieckiej nie lada próbą sił. W tym okresie bowiem adenaurewscy odwetowcy i ich amerykańscy sojusznicy podwili wysiłki, by przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich — i przekształcić je w ognisko trzeciej wojny światowej. Na ulicach zachodnio-niemieckich miast parady znowu neohitlerowskie formacje wojskowe, hasła od wetu i agresji rozbrzmiewają ze zdwojoną siłą ze szpalet rewizjonistycznej prasy i z trybun adenaurewskich kongresów. Na nowo, jak za czasów Hitlera, powstają w Niemczech zachodnich obozy koncentracyjne, gdzie zamyka się setki młodych patriotów.

Ale w miarę jak wzmagają się przygotowania do nowych awantur wojennych, rośnie również zacieklej opór narodu niemieckiego przeciwko nim. Postępowe siły Niemiec zachodnich, bohaterska mło-

dzień zachodnio-niemieckiej, coraz energiczniej walczą o zjednoczone, demokratyczne Niemcy, takie Niemcy, które nigdy już nie zagrażałyby innym narodom i same nigdy nie śledziłyby na siebie groźby wojny i jej straszliwych skutków.

Wielkim przeżyciem dla młodych Niemców w tej walce, a zarazem nakreśleniem jej wytycznych na przyszłość — był II Ogólnoniemiecki Zlot Młodzieży, który odbył się w Berlinie w dniach od 6 do 8 bm. Mówiono na Zlocie o zgubnych dla młodzieży rezultatach wojennej polityki Adenauera i jego amerykańskich mocodawców. Mówiono o tym, że w Niemczech zachodnich przeszło pół miliona młodzieży w wieku od 15 do 25 lat daremnie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Mówiono o wyższych uczelniach, gdzie młodzież robotnicza, z powodu niezwykle wygórowanych opłat, stanowi tylko 4 proc. ogółu studentów. Mówiono o masowych wydaniach ksią-

żek hitlerowskich generałów, zatruwających młode umysły jadłem odwetu i militarystym, o tysiącach młodych istnień, które zginęły w najemnej służbie Legii Cudzoziemskiej w obronie upadających reżimów kolonialnych.

Ale mówiono również o tym, że w największych okręgach przemysłowych Niemiec zachodnich, w fabrykach, kopalniach, na zebraniach organizacji związkowych, uchwała się jednogłośnie rezolucje protestacyjne przeciwko powoływaniu młodzieży do „armii europejskiej”. W całych Niemczech zachodnich młodzież wszystkich przekonań samorzutnie organizuje komitety do walki z rekrutacją. W jednej z fabryk palatykatu cała załoga wystąpiła w obronie młodzieży i publicznie spaliła nakazy mobilizacyjne. W gminach Kaiseresch, Luzerath i Mosenich nad Mozela 150 młodych chłopów odmówiło pracy przy budowie lotniska dla amerykańskich bombowców.

Mówiono również na Zlocie o tym jak głęboko dotarła do młodzieży zachodnio-niemieckiej prawda o życiu młodych Niemców w NRD, którym konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapewnia możliwość wszechstronnego rozwoju, prawo do pracy i równie do dorosłych płacy, szeroki dostęp do studiów w każdej dziedzinie wiedzy, pełny udział w pracy aparatu rządowego i gospodarczego. Prawda ta, jak nieczym nieodpartym magnesem, przyciąga coraz szersze rzesze młodzieży zachodnio-niemieckiej, pomimo wścieklej nagonki adenaurewskich władz.

W okresie poprzedzającym berliński Zlot, policja Adenauera nie szczędziła wysiłków, by jak najmniej przedstawić młodzieży zachodnio-niemieckiej pojeżdżać do Berlina. Stosowano przy tym różne metody. A więc przede wszystkim terror — setki chłopów i dziewcząt aresztowano w pociągach międzystrefowych, jadących do Berlina, innym młodym pasażerom odebrano zezwolenia na przejazd i zagrożono surowymi karami, w razie gdyby próbo-

wali udać się na Zlot. Gdy to zawiodło, bońsko-amerykańskie organizacje dywersyjne usiłowały przekupić młodzież, oferując jej różnego rodzaju „atrakcje”, począwszy od lodów za darmo, a kończąc na bezpłatnych biletach do kin i teatrzyków zachodnio-berlińskich. Dywersyjne organizacje młodzieżowe i magistrat zachodnio-berliński zmobilizowały do tej akcji młodych przestępców kryminalnych, którzy przebrani w niebieskie koszulki FDJ, mieli być przedstawieni przybywającej do Berlina młodzieży jako „uczestnicy Zlotu”. Za udział w tym nikczemnym podstępie młodzi kryminaliści mieli otrzymać „nagrodę” w postaci zawieszenia kary oraz 25 marek i paczki papierosów „na łebka”.

Ta starannie przygotowana impreza spaliła jednak na panewce. Żywność nagromadzona w „placówkach kontaktowych”, gdzie miało „ugaszczać” uczestników Zlotu, uległa zepsuceniu, gdyż młodzież w ogóle nie zgłosiła się do tych placówek. Natomiast zgłosili się tam tłumnie bezrobotni zachodnio-berlińscy, żądając wydania zapasów żywności. Tak więc cała heca zakończyła się na dobiek kompromitacji bońsko-amerykańskich szekacek propagandowych, które tak bezczelnie lubią się przechwalać, że „problem bezrobocia właściwie nie istnieje już w Niemczech zachodnich”.

Zlot był jeszcze jednym sukcesem walczącej o pokój młodzieży niemieckiej. Powzięto szereg uchwał, mogących poważnie przyczynić się do zbliżenia między NRD, a Niemcami zachodnimi. Omówiono np. sprawę utworzenia ogólnoniemieckiego stowarzyszenia młodzieży, opracowano projekt ustawy o opiece nad młodzieżą, która obowiązywałaby w zjednoczonych Niemczech, dyskutowano na temat zacieśnienia współpracy kulturalnej. W atmosferze braterskiej jedności 700 tysięcy młodych Niemców zamianowało raz jeszcze swą nieugiętą wolę walki przeciwko odradzającemu się imperializmowi niemieckiemu. M. D.



Pracownicy kuźni metalu — plastycznej ZBM w Gdańsku rozpoczęli prace przy rekonstrukcji czterech tarcz zegara Ratusza Głównego przy ul. Długiej. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim, zastosowanym przy oczyszczaniu złoczonych części, zaoszczędzą oni około 1,4 kg złota. Na zdjęciu: mistrz — Marian Ogorzeja o czyszcza chemicznie maszkaron tarcz zegarowej. CAF. — fot. Kosycarz.

listy i odpowiadamy

Ratujmy uliczne drzewa

Przy ulicy Kościelnej na odcinku od ulicy Dąbrowskiej do ul. Poznańskiej rosną piękne lipy. Nie wia-

Instytucje wyjaśniają

Z powodu ograniczonych kredytów nie przewiduje się wymiany dotychczasowej wagi na stacji kolejowej Kórnik na dłuższą i o większej nośności. (A 255)

Sklep Gminnej Spółdzielni w Gumienicach był zamknięty przez okres 3 dni w godzinach popołudniowych z powodu przeprowadzającego remontu. Obecnie sklep czynny jest już normalnie. (A 353)

domo z jakich przyczyn jedno drzewo usycha, a po zostało są zupełnie zżółknięte. Warto pomyśleć o drzewach, gdyż nie tylko uprawiają ul. Kościelną, ale są także jej płucami. Mieszkaniec ul. Kościelnej. (1586)

Odpowiadamy Czytelnikom

Barbara Piasecka. — Lubowo. Technikum Farmaceutycznego nie ma. Chcąc zostać farmaceutką, musi Pani skończyć szkołę średnią, a następnie Wydział Farmaceutyczny Akademii Medycznej. (1264)

Teresa Mańkowska. — Pawłowo Skockie. Podajemy Pani adresy zasadniczych szkół ceramicznych: Cmielów. ul.

Kościelna 23, woj. kieleckie (malarz porcelany); Chodzież, ul. Kościuszki, woj. poznańskie (malarz ceramik) — internat; Łysa Góra, pow. Brzeżno (ceramik artystyczny). (1392)

L. Zapłata, Poznań. Prezydium MRN w Poznaniu przeprowadziło wizję lokalną w PPK „Ruch” przy ul. Zwierzynieckiej i stwierdziło, że lokale biurowe, magazyny oraz garaże są w zupełności wykorzystane. (1087)

S. Kaczmarek z ul. Wołyńskiej. Przegląd Zachodni udzielił Panu żadnych informacji. Dalsze wyjaśnienia otrzyma Pan od dr. Zajchowskiej, do której przekazano list. (948)

R. O. Stala czytelniczka. Za rok 1954 przysługuje Pani 16 dni urlopu wypoczynkowego. (1399)

Nieszczeniwy. Przepisów prawnych regulujących tę sprawę nie ma. Prosimy o przybycie do redakcji, bezpośrednio do kierownika działu listów. (643)

Krótkiej Fala

Filmowa diwa i kardynał

A amerykański Instytut Gallupa rozpisal ankietę wśród katolickich harcerzy USA. Jedno z pytań brzmiało tak:

„Gdybyś miał spotkać na ulicy jakąś wybitną osobistość — kogo byś najchętniej chciał spotkać?”

94% odpowiedzi brzmiało: Marylin Monroe.

Gwiazda filmu amerykańskiego sławna jest w kraju wszelkich rekordów z powodu swej bardzo, bardzo ponętnej... figury.

Reszta katolickich harcerzy, czyli 6% odpowiedziała: „kardynał Spellmana”.

No, zawsze jednak zaszczytne drugie miejsce. (t.h.n.)



WTOREK

Jolanty, Modesta
Słońce w.: 3,14
Z.: 19,58
Księżyc w.: 19,48
Z.: 2,12

Zachmurzenie na ogół duże z możliwością niewielkich opadów oraz przejaśnień w godzinach popołudniowych. Rano możliwe zamglenie. Temperatura maksymalna około 23 st. C.

OGNIENNA

Rozpoczął się już doroczny spis rolny. Spis dokonują specjalnie powołane komisje, których zadaniem jest spisanie we wszystkich gospodarstwach powierzchni gruntów rolnych, pogłowia zwierząt gospodarskich oraz stanu urządzeń gospodarskich. (ZO)

KOŁA

Na stacji kolejowej otwarta została — wyposażona w biblioteczki, gry towarzyskie i prasę — świetlica dla podróżnych. Również otwarta zostanie świetlica dla podróżnych we Wrzesznie. (ZO)

JAROCINA

W ramach czynu społecznego chłopcy z powiatu jarocińskiego przystąpili ostatnio do budowy drogi 700 metrów drogi bityj wybudowali już chłopcy z gromady Kuchary. Również chłopcy z gromad: Karminek, Słowoszek i Kowalew przystąpili do budowy nowych kamiennych nawierzchni. (ZO)

TURKA

Pragnąc uczcić 10-lecie Polski Ludowej chłopcy z gromady Swarzew postanowili do dnia 21 lipca br. wykonać w całości wszystkie zaległe i bieżące plany obowiązkowych dostaw. Chłopcy ze Swarzewa wezwali pozostałe gromady powiatu do podejmowania podobnych zobowiązań. (ZO)

Płómem po ugorach

Gostyńskiej służbie zdrowia należy pomóc

231 milionów 942 tysiące zł przeznacza się w roku bieżącym na rozwój i potrzeby służby zdrowia w województwie poznańskim. O przeszło 300 łóżek wzrośnie liczba miejsc w szpitalach, ilość ośrodków zdrowia na wsi zwiększy się o 71; 50 z nich powstanie w spółdzielniach produkcyjnych. W Grodzisku i Ostrowie zostaną rozbudowane szpitale, wieś otrzyma dalszych 10 izb porodowych, a tabor samochodowy pogotowia ratunkowego powiększy się o 14%. Zorganizowanych będzie również 6 nowych stacji sanitarno-epidemiologicznych. I taka wreszcie uwaga: tegoroczne nakłady państwa na potrzeby poznańskiego lecznictwa wzrosły w porównaniu z ubiegłym rokiem o prawie 23 miliony złotych.

Zwiększone zadania aparatu służby zdrowia wymagają, iż jasna, odpowiedniego nałożenia pracy wydziałów zdrowia rad narodowych, a także jeszcze większej pomocy wojewódzkiego wydziału zdrowia i samego Prezydium WRN.

Przyznać trzeba, że większość wydziałów zdrowia nakładają swoją pracę, przyznając się do stałego polepszenia zdrowotności społeczeństwa. Lecz zdarza się, że bezdusność i biurokracizm poszczególnych ogniw w aparacie służby zdrowia stale jeszcze utrudniają należyte zaspokajanie potrzeb ludzi pracy.

Na przykład w Gostyniu

Kiedy rozmawialiśmy z pacjentami Przychodni Rejonowej i Obwodowej w Gostyniu, posypały się z ich ust skargi na panujące tam metody pracy, bo aby dokonać morfologii krwi, czy analizy na OB, względnie analizy moczu — chorzy muszą dojeżdżać z Gostynia do Leszna, a ostatnio coraz częściej do Poznania.

Laboratorium figuruje wyprowadzie na tablicy orientacyjnej w przychodni, lecz nie istnieje w praktyce. Przychodnia posiadała niegdyś wyposażone laboratorium — zarządzaniem jednak Wydziału Zdrowia PRN laboratorium przeniesiono w ubiegłym roku do szpitala powiatowego, który miał dokonywać analiz także dla pacjentów przychodni. Niedługo to jednak trwało: przed trzema miesiącami szpital odmówił dalszego wykonywania analiz dla przychodni, a chorzy muszą jeździć do Leszna i Poznania.

Teoretycznie Wydział Zdrowia gostyńskiej PRN zwraca koszty przejazdu pacjentowi, udającemu się z analizą do któregoś z tych miast. W praktyce wygląda to nieco inaczej. Na przykład Kazimierz Sarbinowski z Piasków od sierpnia 1952 roku do lutego 1953 roku oczekiwał na zwrot kosztów podróży do Leszna, lecz ostatecznie Wydział Zdrowia PRN w Gostyniu pieniędzy nie wypłacił, tłumacząc się, że zabrakło kredytów.

— Po parę razy trzeba jeździć do Gostynia, musimy zwalniać się z pracy, aby otrzymać wyłożone pieniądze — mówią chorzy.

Jaka jest przyczyna uzasadnionego niezadowolenia pacjentów? Bezdusność kierownictwa Wydziału Zdrowia PRN, które nie potrafi ustalić ze szpitalem należnej odpłaty za przeprowadzenie analiz.

Skończyć z „chałupnictwem“

Pewne analizy, na przykład opad krwi, systemem prawdziwie chałupniczym wykonuje pielęgniarka Powiatowej Przychodni Przeciwgruźliczej, ale tylko dla pacjentów tej przychodni. A dlaczego w chałupnictwie? Przyczyną Przeciwgruźlicza dysponuje „aż“ 3 dobrymi i 2 wybrakowanymi rurkami do analiz. Gdy więc zjawi się od razu 10 pacjentów, co w przychodni nie jest rzadkością — analizę można zrobić tylko dla pięciu pacjentów, a reszta musi czekać co najmniej kilka godzin.

Gabinet Przychodni Przeciwgruźliczej jest przy tym bardzo ciasny, pielęgniarka urządza tuż obok aparatury Rentgena — bez jakiegokolwiek osłony przed szkodliwymi dla zdrowia promieniami.

Okazuje się, że trzyletnie starania o izolowanie pielęgniarki przed skutkami promieni nie znalazły żadnego oddźwięku w Wydziale Zdrowia PRN. O konieczności zmiany warunków pracy dla personelu pielęgniarskiego nie przekonała Wydział Zdrowia nawet poważna choroba, jaką przechodziła w ubiegłym roku jedna z pielęgniarek.

Trzeba było szczególnego uporu, by wśród kilku tysięcy domów w Gostyniu wybrać domek tak nie nadający się na ten cel, jak obecna siedziba przychodni. Gabinety lekarskie mieszczą aparaty, szafki, stoły, biurka dla lekarzy itp. to izby o powierzchni około 16 m², a poczekalnie są jeszcze mniejsze. Kiedy zaś jest mroź lub pada deszcz, ciasne korytarzyki i klatka schodowa „pekają“ od natłoczonych ludzi.

A można znaleźć pewne dobrane polepszenia, stosunkowo niewielkim nakładem finansowym, można by na przykład dobudować z boku parteru werandę dla dzieci zdrowych, a w „rupieciarni“ w piwnicy zrobić przechodnię wózków dziecięcych.

W tej rupieciarni zresztą od przeszło 2 lat pozostają olbrzymie skrzynie z narzędziami dentystycznymi, lampami itd. w tak zwanej dyspozycji Wydziału Zdrowia PRN. W piwnicy jest grzyb i wilgoć! Dokładnie nie wiadomo co jest w skrzyniach, kto zamawiał narzędzia i dla kogo... I narzędzia niszczeją. A w wielu przychodniach odczuwa się jeszcze brak pełnego wyposażenia gabinetów dentystycznych?

Dalej kierownictwo gostyńskiej przychodni nie może doprościć się o fartuchy dla personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, który pracuje po prostu w „jaciakach“. W okresie ostrej zimy przychodnia miała trudności z opałem — Wydział Zdrowia PRN nie regulował w terminie rachunków za węgiel. Sprzątaczką z poradni zakaźnej otrzymywała specjalny „dodatek zakaźny“, przewidziany

umową. Ostatnio Wydział Zdrowia PRN pozabawił sprzątaczkę tego dodatku.

Nieuchwytny kierownik

Obejmuje pracę 1 kwietnia br., faktycznie zaś pracując od 1 maja br. Jest on rzadkim gościem w Prezydium i na przykład w maju pracownicy widzieli go zaledwie 8 razy, a z zasady nigdy nie wiedzą, gdzie ich szef się znajduje. Charakterystyczne dla „stylu“ jego pracy jest „gościnnie“ otwarte biuro kierownika z pokaznym zasobem różnych akt tajnych, poufnych i niezalatwionych — różnych listów, podań, skarg itp. Po prostu: akta leżą — i sprawy zdrowia także!

Wydaje się, że rozwiązanie bolączek gostyńskiej służby zdrowia przekracza możliwości PRN. Oczekiwać więc należy pomocy przede wszystkim ze strony Prezydium WRN, któremu przecież nie są obce trudności personalne (brak przewodniczącego i zastępców oraz kierownika kadr), z jakimi boryka się gostyńska PRN.

Wydział Zdrowia WRN poważnie obciążają winy wobec gostyńskiego społeczeństwa i odpowiedzialność za opisane wyżej fakty;

bo nie odpowiada on przez 2 do 3 miesięcy na listy kierownictwa Przychodni, m.in. w sprawie laboratorium, czy sposobów przyjmowania pacjentów;

bo opiekun z ramienia Wydziału Zdrowia WRN nie interesuje się kłopotami gostyńskiej służby zdrowia;

bo wreszcie brak decyzji kierownictwa Wydziału Zdrowia WRN jeszcze bardziej pogłębia trudności, z jakimi boryka się podległy mu Wydział w Gostyniu.

Wojewódzki Wydział Zdrowia i Prezydium WRN muszą znaleźć sposoby i ludzi, aby pomóc gostyńskiej służbie zdrowia. Nie wolno dopuszczać do niewykorzystywania olbrzymich sum i wysiłków, jakich nie szczędzi państwo ludowe na stałe podnoszenie stanu zdrowotnego społeczeństwa. (stł)

Uporządkować kartoteki

Pod adresem prezydiów GRN i delegatur Ministerstwa Skupu

Ostatnie kontrole czynnika społecznego ujawniły duże nieporządku w kartotekach delegatur Ministerstwa Skupu. Przykładem tego może być delegatura w Kórniku, która w jesiennych akcjach skupu zboża miała z tego powodu dużo kłopotów; trzeba było sprostować niejedną areal, zmieniać ilość planu zbożowego i żywego. Delegatura w Starym Mieście (pow. Konin) niedawno wysyłała wezwania o uregulowanie planowej odstawy żywa do nieżyjących już użytkowników ziemi, na przykład Jana Larka. To świadczy o przesłaniu dokonanych przez prezydium gminnych rad narodowych złych spisów rolników i o słabej łączności delegatury z terenem. Mamy także dowody z pracy poszczególnych delegatur. Delegacja w Kamieńcu (pow. Kościan) w okresie od stycznia do kwietnia nie odnotowała w kartotece odstawy krowy Ign. Majchrzaka z Wolkowa.

Złe zapisy były dokonane przez niesumiennych pracowników

Tak powinno pracować każde koło gospodyń wiejskich

Mieszkańki gromady Mroczeń w powiecie kępińskim cechuje duży zapał w pracy społecznej. Większość z nich należy do koła gospodyń ZSCH. Po zakończonym niedawno konkursie hodowlanym, w którym mroczeńskie kobiety uzyskały piękne wyniki, koło zorganizowało kurs kroju i szycia. Brały w nim udział 52 członkinie KGW. Kurs odbywał się w miejscowej szkole. Obok zajęć praktycznych, kobiety zapoznały się również z wiadomościami o świecie i Polsce współczesnej.

Ciekawie o tym opowiadała kierowniczka szkoły — Iwiczka. Pomimo wielu zajęć w gospodarstwie i domu, kobiety mroczeńskie starały się nie opuścić ani jednej godziny kursu. Przykładem pilności stała się matka trojga dzieci — ob. Krupowa. Egzamin, podczas których uczestniczki kursu wykazały swe umiejętności — wypadły dobrze. Na zakończenie kursu urządzono wystawę prac. W ciągu dwóch dni zwidziło ją ponad 2000 osób z całej okolicy.

Kurs szycia — to zaledwie część bogatej działalności koła. Członkinie KGW biorą żywy udział we wszystkich akcjach społecznych, pracują w komitecie rodzicielskim, urządzają często przedstawienia i imprezy kulturalne w

Nowe placówki lecznicze

Mieszkańcy Wielkopolski w tegorocznym VI Tygodniu Zdrowia otrzymali szereg nowych placówek lekarskich i aptecznych. M. in. Poznańska Spółdzielnia Lekarsko-Dentystyczna uruchomiła w Skalmierzycach pierwszy w województwie poznańskim stały gminny punkt dentystyczny.

Równocześnie mieszkańcy wsi wielkopolskiej otrzymali 2 nowe punkty apteczne w gromadach Zbiersk, powiat Kalisz, i Wielowieś, powiat Ostrow. Obecnie w województwie poznańskim czynnych jest już 80 wiejskich punktów aptecznych. (—)

gromadzkiej świetlicy. Do najbardziej ofiarnych aktywistów koła gospodyń w Mroczeniu należą: Maria Pawlikowa — małorolna chłopka i przewodnicząca; radne PRN Dziadkowska i Rakowa oraz Krupowa — członek komisji Zdrowia kępińskiej Powiatowej Rady Narodowej.

W powiecie kępińskim jest sporo podobnie dobrze pracujących koł gospodyń wiejskich, że wspomniemy choćby o kołach w Słupi i Bruknie. To ostatnie wystawiło niedawno sztukę Moliera „Skąpca“, ciesząc się olbrzymim powodzeniem nie tylko w Bruknie, ale i pobliskich gromadach.

Kobiety powiatu kępińskiego swą codzienną, ofiarną pracą odpowiadają na słowa tow. Zenona Nowaka, który podczas II Zjazdu PZPR mówił: „Zwracamy się z wezwaniem do kobiet na wsi i w mieście, by wzięły jeszcze bardziej aktywny udział w walce, jaką tocymy dla dobra ich rodzin, dla szczęścia ich dzieci.“

Wielkopolski Pod parasolami

Na wieczorku towarzyskim, zorganizowanym przez Szkołę Podstawową z okazji Tygodnia Oświaty, Książki i Pras w pawilonie Parku Miejskiego, młodsi i starsi mieszkańcy Książki zgromadzili się ochotą i tłumnie. Występy zespołu artystycznego pracowników Bazy Sprężutu nr 1 z Poznania podobały się ogólnie i minęły wśród bardzo miłego nastroju zebranych. A jednak już po pierwszej godzinie tańca, pary zaczęły uciekać z pawilonu wśród oznak popłochu, przy czym tancerki wyglądały w swych cienkich sukienkach jak wyciągnięte z wody syreny. Dlaczego? Oto — spadł deszcz. Pawilon jest wprawdzie wyremontowany (w ramach zobowiązań pierwszomajowych), ale — jak pisze nasz korespondent St. Łyskawa — remont ten zlekka tylko dotknął dachu. Tak więc deszcz jął padać na tańczących wewnątrz pawilonu z coraz większą gwałtownością, wreszcie — przerwał zabawę.

A szkoda! Były dwa proste sposoby, aby uniknąć niemiłego przerwania tak miłej rozrywki. Pierwszy — wykonać pierwszomajowe zobowiązania przy pomocy dobrych pracowników, a nie brakorobów. Drugi — dopisać na zaproszeniach: parasole konieczne.

To drugie rozwiązanie wydaje nam się bardziej atrakcyjne. Spójrzcie na załączony rysunek... (la)



REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19. II ptr., telefon nr nr 62-70, 63-51, 74-21, 75-21, 78-63.
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań
K-5-10641

Mgr inż. Kazimierz Jankiewicz

Torf zastąpił brak słomy

Niemal wszystkie gospodarstwa w naszym województwie znalazły się w trudnej sytuacji na skutek niedostatku słomy. Jest to tym bardziej przykre, że słoma w wychowie zwierząt dostarcza nie tylko karmy objętościowej, ale decyduje również o zasobach obornika.

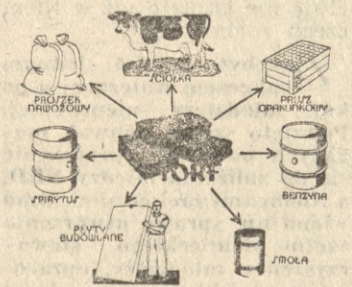
Zastanówmy się więc, jak w tej sytuacji powinniśmy sobie radzić. Gleby nasze są ubogie w próchnicę, a wiemy, że obornik obok nawozów zielonych i kompostu jest głównym źródłem najwartościowszych składników pokarmowych ziemi i dostarcza jej próchnicy.

Gdy chodzi o gleby wielkopolskie to niedobór obornika uzupełnić mogą w pewnym stopniu nawozy zielone, a więc łubiny wysiewane w pługach głównych, poplonach i wśródplonie zia. Uzupełnić niedobór obornika mogą też komposty, których nadal nasze gospodarstwa produkują stanowiąc za mało, a które podobnie, jak nawozy zielone dostarczają mogą poważnych zasobów pokarmów roślinnych i próchnicy.

Brak słomy to także równocześnie brak ściółki, która utrzymuje zwierzęta w czystości. Dlatego też oczy wszystkich rolników zwróciły się na różne zastępcze ściółki, które mogą zastąpić brak słomy. Należy stwierdzić, że wybór zastępczej ściółki nie zawsze jest szczęśliwy. Duży wpływ na wartość obornika ma nie tylko samo żywienie zwierząt i przechowywanie obornika w oborze względnie na gnojowni, ale również zdolności wchłaniania płynnych odchodów.

Warto wiedzieć, że: krowa daje dziennie 40 kg świeżego obornika i 22 kg moczu; koń — 26 kg świeżego obornika i 18 kg moczu; świnia — 9 kg obornika i 6 kg moczu; owca — 2,5 kg obornika i 0,8 kg moczu.

Ponieważ uchwycenie płynnych odchodów decyduje o wartości obornika, dla lepszej orientacji zapoznajmy się jeszcze, jakie ściółki najlepiej wchłaniają te odchody. Cyfry stwierdzają, że: 100 kg torfu wchłonie od 900 do 1000 gnojówki; 100 kg ściłki — do 400 gnojówki; 100 kg słomy — do 300 gnojówki; 100 kg słomy mierzwiastej wchłania do



pierwszym rzędzie powinny się tym zainteresować gospodarstwa, które posiadają dużo łak i pastwisk, a więc mają mało słomy i specjalnie odczuwają brak ściółki. Po wszystkim te gospodarstwa posiadają dużą obszar i skarmiają większe ilości wiaru oraz odpadków cukrowych (nadmiar cukrowych odchodów). Warto w końcu wiedzieć, że torf można dodawać także i do kompostów oraz stosować do wchłaniania fekalii.

CO GDZIE KIEDY

Teatry

OPERA — g. 19 „Faust“
POLSKI — nieczynny
NOWY — g. 19 „Juliusz i Ethel“
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta“
TEATR SATYRYKÓW — nieczynny
PANSTWOWY TEATR LALKI — g. 16.30 — „Kotek uparciuszek“
PANSTW. TEATR W GNIEŹNIE: Sierpc: „Świętoszek“
Wapno: „Trafil swój na swego“

Kina

APOLLO — g. 17, 19 i 21 — „Tosca“ (franc. od lat 18)
BALTYK — godz. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 — „Nauzyceł tańca“ — II część (radz. — od lat 16)

MUZA — g. 11 „Ślub z przeszkodami“ (czeski — od lat 14), g. 16 18 i 20 — „Kariery w Paryżu“ (NRD — od lat 18)
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Nauzyceł tańca“ (radz. — od lat 16)
WARTA — od 14-20 „Opowieść o polowaniu“ (radz. — od 1.7)
PIAST — g. 18 i 20 — „Świat się śmieje“ (radz. — od lat 7)
LETNIE — g. 14, 16 i 18 „Wesołe zawody“ (czeski — od lat 14)
JUNAK — g. 16, 18 i 20 — „Kobieta do trzymuje słowa“ (czeski — od lat 14)
FOTOPLASTIKON, ul. Armii Czerwonej 53, g. 10-22 — „Śladami Hellady“

Radio

Program II fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.50, 12.04, 13.05, 14, 17.30, 18.15, 21.30 i 23.55
Muzyka: 8.40 (P), 6.15, 6.37, 7.15 8.25 — utwory Jana Brahmsa, 12.10 — utwory na flet, 12.25 polskie tańce ludowe 13.10 — przegląd prasy stołecznej, 13.15 — gra orkiestra rozgł. szczecińskiej, 15.15 — pieśni w wyk. Krynstyna Kostalówny, — 15.30 — gra zespół instrumentalny Miecz. Janicza, 16.10 (P) — na fali melodii, 17.40 (P) — ludowa, 18 (P) radziecka muzyka rozrywkowa, 18.20 —

koncert krakowskiej ork. i choru P. R., 19.45 — tydzień muzyki austriackiej, 21.50 taneczna, 22.40 — radziecka muzyka kameralna, 23.05 — noc na serenadzie
Audyteje inne: 5.10 i 5.25 — dla wsi, 8 — dla młodzieży szkół podstawowych, 12.45 — dla wsi, 14.10 szkolna, 14.30 — dla kółek młodych przyrodników, 15 — korespondencja z zagranicy, 16 (P) — literacka, 17 — dla dzieci, 17.50 (P) — z cyklu: „Śladami Miecz. Janicza“, 19 — reportaż, 19 muzyka i aktualności, 19.25 — literacka, 20.30 — aktualna, 20.45 — teatr młodego słuchacza, 22.20 — „Podróż do Sandomierza“ — fragment pow.
Sport: 21.45 — wiadomości

Trudny strzał Anioły zadecydował

Kolejarz pokonał Gwardię 1:0

(Korespondencja własna „Głosu“)

Półka znów błyskawicznie przenosiła się na skrzydła, by celną centrą wrócić na przedpole bramkowe gwardzistów. Tu zamieszanie siał doskonale usposobiony Anioła.

Ten młody już napastnik poznański dał w niedzielę lekce poglądową, jak należy grać w pobliżu bramki przeciwnika. Anioła był zwinny i żywy jak srebro, ogrywał z łatwością pomocników i obrońców Gwardii — a przede wszystkim strzelał. Szybkie i celne strzały Anioły zaskakiwały bez przerwy Stefaniusza. Ten ostatni może być zadowolony, że skończyło się tylko na jednej bramce, gdyż kilka razy w sukces bramkarzowi gospodarzy przychodzi-

Przebojem przez piłkarskie boiska

Debicki zespół umocnił się w środku tabeli, której „góra“ uległa dużej zmianie. Bytomskie Ogniwo zepchnęło przodowniczkę Gwardię na drugie miejsce po zwycięstwie nad nią — 2:0. „Żelazny mistrz“ Unia (Chorzów), znówu potknął się z sąsiadem „za parkanu“, Budowlanymi (1:1), tracąc jeden punkt. Stąd czwarte miejsce w tabeli.

Zadziwiająco pnie się w górę łódzki Włókniarz, który pokonał CWKS — 4:1, uplasował się na trzecim miejscu.

Wydaje się, że krakowskie Ogniwo przełamało wreszcie złą passę, skoro uporało się z górnikiem Radłina — 2:0 i wyszło z ostatniej na trzecią od końca pozycję.

W drugiej lidze górnicy z Bytomia kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa i nieprzerwanie zajmują pierwsze miejsce wśród jedenastu zespołów. Przedwczo- „padli ich ofiarą“ górnicy z Zabrze (2:0).

W Sosnowcu Stal odniosła kolejne zwycięstwo (1:0) nad górnikiem z Wałbrzycha. Zespół Bozka i Nowaka, krakowski Włókniarz, pokonał w Tarnowie Ogniwo — 3:1, a gdańscy Budowlani we Wrocławiu również Ogniwo — 3:0.

W beznadziejnej wprost sytuacji znajduje się warszawski Kolejarz. Przegrana w Warszawie z kielecką Gwardią — 3:5 nie wróży nic dobrego. (n)

Poznańscy Kolejarze należą do najmłodszych widzianych w Warszawie drużyn piłkarskich; toteż wbiegających na boisko gości powitano bardzo serdecznie.

Oklaski, jakimi „na kredyt“ przyjęto poznaniaków, okazały się całkowicie uzasadnione podczas gry. Kolejarze zagrali jedno ze swych najlepszych spotkań i dali pokaz przemysłowej i skutecznej gry. Po raz pierwszy od dłuższego czasu zobaczyliśmy atak poznański, grający jak „za dobrych, starych lat“.

ly słupek lub poprzeczka. Błyskotliwa gra Anioły nie dała by tak pięknego rezultatu, gdyby pozostali poznańscy napastnicy nie zagrali również lepiej niż zwykle. Odnosi się to szczególnie do Wojciechowskiego, który doskonale rozumiał się z Aniołą, stwarzając sprytnymi zagraniami ciężkie chwile dla warszawskiej obrony. Na specjalne uznanie zasłużyła pomoc. Formacja ta w okresie szturmowym gwardzistów skutecznie powstrzymywała zapędy rywali i jeszcze znalazła siły i czas na organizowanie kontrataków. Piłki adresowano dokładnie i napastnicy nie potrzebowali się do nich cofać, gdyż tak Stoma jak i Chudziak hojnie zaopa-



W sobotę na boisku kortowym Gwardii odbył się mecz koszykówki między reprezentacjami Pekinu i Poznania. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem gości — 69:58. Powściągliwy podziw kilkunastu tysięcy widzów budziły wspaniałe wyskoki, błyskawiczne refleksy i niesłychana szybkość Chinczyków.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment tego meczu pod kosem Poznania. Widzimy właśnie Jaskowiaka, który walczy o piłkę z jednym z zawodników chińskich.

„przydzielono“ — wykonał bez zarzutu.

Jedyna, zwycięska bramka padła już w 10 minucie gry: Anioła pięknymi zwodami ciała minął kolejno trzech przeciwników i podjeżdżając z prawej strony bramki, strzelił nieuchronnie z bardzo trudnego kąta. Stefaniusz ani drgnął!

Drużyny zagrały w składach:

Kolejarz: Krzysztosiak — Sobkowicz, Szafczyk, Deska — Stoma, Chudziak — Wróbel, Koltunski, Anioła, Kajdasz i Wojciechowski.

Gwardia: Stefaniusz — Narkowski, Maruszkiewicz, Ochmański — Hojra, Zientara — Baszkiewicz, Brzozowski, Hachorek, Wiśniewski i Jazłowiecki. (j)

Powódź rekordów na bieżniach i rzutniach całej Polski — to wynik masowych imprez

W rozegranych na terenie całego kraju masowych wielobojach padło dużo rekordów okręgowych i rekordów Polski.

W PIĘCIOBOJU STAWCZYK — W TRÓJBOJU MINICKA USTALIŁI NOWE REKORDY POLSKI

W Rzeszowie na mistrzostwach wielobojowych Stawczyk z poznańskiego AZS potwierdził swoją dobrą formę, osiągając 3710 pkt. i poprawił swój rekord o 72 p. Stawczyk nie uzyskał jednak swych rekordów życiowych. Na 100 m. w skoku w dal osiągnął już lepsze rezultaty. W poszczególnych konkurencjach reprezentant Poznania miał następujące wyniki: 100 m — 10,8 sek., skok w dal — 6,83 m, wzniosł — 1,74 m, kula — 10,46 m i 400 m — 50,1 sek. Wicemistrzem Polski został Będkowski (Włókniarz) — 3304 p.

Minicka (Budowlani), która do niedawna reprezentowała barwy Poznania, ustanowiła rekord Polski uzyskując 1710 p. Minicka miała jednak już lepsze wyniki w skoku wzwyż i pchnięciu kulą. Rezultaty trzech konkurencji: 100 m — 12,5 sek., skok wzwyż — 1,38 m i pchnięcie

kulą 10,50 m zapewniły jej pierwszą lokatę. Na drugim miejscu uplasowała się Arndt (Spójnia) — 1651 p.

Szwargot (CWKS) w biegu godzinowym uzyskał 18.122,5 m i ustalił nowy rekord Polski. Na trzecim miejscu znalazł się reprezentant Wielkopolski — Russek (Kolejarz Ostrów).

ADAMCZYK SKACZE 4.33 m O TYCZCE

Adamczyk, który kilkakrotnie atakował rekord Polski, dopiął wreszcie swego celu, skacząc we Wrocławiu 4.33 m i ustalając tym samym nowy rekord Polski o 11 cm gorzej od rekordu Europy, który Adamczyk ma wszelkie dane z powodzeniem zaatakować.

BIAŁKOWSKIEJ (POZNAŃ) NIE UDAŁ SIĘ ATAK NA REKORD POLSKI

W zawodach AZS w Krakowie z udziałem reprezentantów kilku ośrodków akademickich — Białkowska (AZS Poznań) uzyskała dobry wynik w skoku wzwyż — 1,51 m, będąc bliska poprawienia rekordu Polski. Kosiłowska w rzucie dyskiem uzyskała odległość 44,67 m. Jest to najlepszy tegoroczny wynik i drugi w Polsce w tej konkurencji. Na 100 m Schmidt (CWKS) uzyskał czas 10,6 min.

Otwarcie Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych w Lesznie

Na lotnisku w Sirzycowicach koło Leszna odbyło się 13 bm. otwarcie Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych. Na uroczystości przybyli przedstawiciele partii, władz sportowych i organizacji masowych.

Prezes Aeroklubu PRL — gen. J. Turski, otwierając tę wielką imprezę i witając w serdecznych słowach reprezentację 9 państw, powiedział m.in.: „Międzynarodowe Zawody Szybowcowe w Lesznie są przyjacielskim spotkaniem wyborowych szybowców 9 państw Europy. Jest rzeczą powszechnie znaną, że sport jest ważnym czynnikiem zbliżenia narodów. Jestem głęboko przekonany, że obecne zawody zacieśniły więzy przyjaźni i wspólnej pracy, przyczyniając się do pokojowego współżycia narodów. Szlachetny cel imprezy doda pilotom siły w walce o zwycięstwo na powietrznych szlakach“.

Delegacje miejscowej młodzieży wręczyły pilotom wśród gorących oklasków wiązanki kwiatów. W imieniu wszystkich ekip zagranicznych głos zabrał kierownik drużyny radzieckiej — Turczyn. Podziękował on organizatorom imprezy za serdeczne przyjęcie i troskliwą opiekę. „Międzynarodowe Zawody Szy-

bowne — powiedział kierownik ekipy radzieckiej, będąc słuszną dalszą popularyzacją szybownictwa, korzystnej wymianie doświadczeń i podniesieniu poziomu sportowego zawodników. Będą służyć sprawie wzajemnego zrozumienia i koleżeńskich stosunków między sportowcami w zjednoczonych krajach, sprawie umocnienia pokoju“.

Po uroczystości goście udali się na lotnisko, aby obejrzeć szybowce, a w godzinach popołudniowych spotkali się z zawodnikami i kierownictwem imprezy na wspólnym obiedzie, po którym odbył się koncert z udziałem czołowych artystów Opery poznańskiej.

Na kortach ringach i boiskach Poznania

Tenisiści poznańskiej Stali pokonali w zawodach o mistrzostwo okręgu poznańskiego miejscową Gwardię — 7:4, kwalifikując się do międzystrefowych spotkań o wejście do ligi, w której obecnie barwy Poznania broni pierwszy zespół Gwardii.

Międzystrefowe mistrzostwa ZS Budowlani, w których wzięli udział reprezentanci 7 miast, przyniosły duży sukces gospodarzom — Budowlanom Poznań. Oto zwycięzcy tych walk (od wagi muszej do ciężkiej): Gierczyk (P); Kupich (Staliność); Kałużny (P); Trąbka (P); Kuliński (Bydgoszcz); Szukla- rek (P); Krawiec (Opole) oraz Mrówka i Kaliski — obaj z Poznania.

Dwudniowe regaty wioślarskie na jeziorze Maltańskim przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo, najliczniej reprezentowanemu zresztą — AZS z 99 punktami przed Spójnią — 75 p., Ogniwo — 52 p. i Budowlanymi — 15 p. Akademicy zajęli większość pierwszych miejsc.

Żużlowcy Unii niepokonani

Mistrz Polski — leszczyńska Unia, mimo osłabienia brakiem kontuzjowanego Olejniczaka — zdołała po wyrównanej walce pokonać swego groźnego rywala — Spójnię (Wrocław) — 28:26. Najlepszymi z gospodarzy byli: Krzesiński i Gliński, u pokonanych Pankard i Kopezyński.

W tabeli Unia prowadzi bez utraty punktów. W pozostałych meczach Włókniarz pokonał Ogniwo — 36:18, Kolejarz — CWKS — 31:22, Gwardia — Górnik — 31:23 i Budowlani — Stal — 39:15.

Obwieszczenia

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu opracowując założenia rozbudowy magistral wodociągowej dla m. Poznania, pragnie się dokładnie zorientować w istniejącym rozkładzie ciśnienia na sieci wodociągowej. Dlatego wzywa się konsumentów wody do zgłoszenia w własnym interesie swych uwag odnośnie ciśnienia wody w mieszkaniach, zakładach pracy, instytucjach itp. W uwadze należy podać ulicę, nr nieruchomości, piętro, godzinę słabego ciśnienia wody lub braku wody. Uwagi należy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa, Poznań, ul. Grobla 15, z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie w prasie. K1447

Pracownicy poszukiwani

Techników oraz majstrów budowlanych z praktyką poszukuje Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28, Dział Personalny, Poznań, ul. Solna nr 12. K1437

Instalatora hydraulika zatrudni natychmiast Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych, Miedzyrzecz - Obrzyce, stacja kol. Miedzyrzecz Wilk. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących dla pracowników administracji w Zakładach Służby Zdrowia. Mieszkanie rodzinne lub dla samotnego zapewnione K1454

Księgowy wzgl. księgowa znający księgowość rolniczą i pomoc do planowania zaraz potrzebni. Warunki wg umowy. Zgłoszenia należy kierować do Kadr Sp-ni Pracy im. Feliksa Dzierżyńskiego, Poznań, Koronarska 18. K1449

Starszego księgowego poszukuje gospodarstwo rolne Państwowego Technikum w Starym Tomyslu, pow. Nowy Tomysl. Warunki wg umowy zbiorowej PGR. 28878g

Magazyniera do gospodarstwa PGR Modrzej, poczta Modrzej, pow. Poznań, stacja kolejowa Strykowo Poznańskie, zaangażujemy natychmiast. Bezpośrednie zgłoszenia pisemne lub osobiste do gospodarstwa. 28893g

Panu prof. dr. J. Roszkowskiemu, dyrektorowi Kliniki Polonijno - Ginekologicznej w Poznaniu, za podjęcie decyzji leczenia operacyjnego matki mojej i za szczerze wyrażenie opinii, składam tą drogą serdeczne

Bóg zapłać!

inż. Waldemar Zawadzki 28628g

Nieruchomości

Kamienice — wille — parcele — domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95 28716g

Mają urządzone ogródki kupie lub weźmie w dzierżawę. Zgłoszenia Poznań, tel. 25-91 28794g

Wille jednorodzinna lub parcele przy tramwaju, kupie. Cena obniżona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28890g

Domek jednorodzinny w Mosinie, tani sprzedam pod warunkiem zamiany mieszkania w Poznaniu. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28875g

Domek jednorodzinny, z ogrodem, ogrodem, w okolicy Poznania, kupie. Oferty szcze głośnie Biuro Ogłoszeń, „Prasa“ Gdańsk pod 3966. K1456

Domek jednorodzinny z ogródkiem, przy Poznaniu, do 35.000 zł, wprost od właściciela, kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28698g

Domek jednorodzinny, z wolnym mieszkaniem, w Poznaniu, w ogrodzie, w okolicy, kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28714g

KUPIMY może do gilotyn introligatorskich

„Zespół“ Spółdzielnia Pracy Wyrobów Papierniczych, Poznań, ul. Pułaskiego nr 1 tel. 26-67 K1433

MAGAZYNU o pow. 500 do 600 m² poszukuje

Spółdzielnia Pracy Wyr. Pap. „Zespół“ Poznań, ul. Pułaskiego nr 1, tel. 26-67, 34-24. K1432

Kupno

Sztandę do wyrobów bakali- towych kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28655g

Bransoletkę złotą, kupie. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28792g

Kupię tuby 50-gramowe oraz stoiki z nakrętką 30—50 gramów. Zgłoszenia listowne: „Zygro“, Zielonka k. Warszawy. K1443

Do samochodu „Audi“ kupię skrzynię biegów, sprzęgło, amortyzatory i inne części. Oferty: Remopap, Jelenia Góra, Kilińskiego 10, 8248p

Maszynę do szycia, kupię. Poznań Chłapowski 3, m. 3. 28827g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka, koszy kowe, spacerowe na łożyskach kulkowych i dla bliźniąt poleca: H. Świełcił. Poznań Wrocław 13. 28082g

Rower męski i radio „Aga“ sprzedam. Poznań, Łukaszczyca 2, m. 12. 28704g

Pianino „Seiler“ stan bardzo dobry, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28750g

Maszynę do wyrobów cementowych dachówek z płytami sprzedam. Kmiecik, Trzemeszno, pow. Mogilno. 8245p

Motocykl „Triumph“ 200 ccm, stan dobry, okazję sprzedam. Joanna Sommerfeld, Oborniki Wlkp, Obrzycka 14, m. 4. 8247p

Pianino markowe — metalowa płyta, sprzedam Poznań, Lwowska 12, m. 2 — Sołacz. 8249p

Motocykl Zündapp 200 ccm, w b. dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Krzyżowa 15. 28836g

Wóz na resorach, ogumiony, nadający się dla ogrodnika sprzedam. Poznań — Zegrze, Pyrzycka 5. 28705g

19 czerwca w sobotę

początek drugiego ciągnięcia loterii

1/4 losu 15 zł

główna wygrana 120.000 zł

K1353

Pawózki oraz dockard, sprzedam. Mosina, Śremska nr 42. 28717

Barak 8x5, sprzedam. J. Nowak, Leszno, Wschowska 42. 8173p

Jadalnię nowoczesną z fotelami, dywan 2 1/2x3 1/2, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28720g

Wózek sportowy, nowoczesny, drewniany, sprzedam. Poznań, pl. Wolności 8, m. 12. 28718

Lokale

2—3-pokoje z kuchnią do remontu poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28255g

Pokoje z kuchnią, samodzielne, zamieniam na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28719g

Lokal na drobny przemysł, 16 m², sieni, komora, prąd, woda, gaz, zamieniam na pokój z kuchnią, łazienką, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28722g

Praca

Technik — dentystyczny po egzaminie państwowym, lat 33, poszukuje pracy, chętnie z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 8250g

Stolarz potrzebny, Poznań, Traugutta 27. 28757g

Przyjmę posługę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28808g

Nauka

Udzielam korespondencyjnie lekcji księgowości, stenografii, języków. Łódź, skrytka 57. 7306p

Tańców ucze — również korespondencyjnie. Poznań, Mieczkiewicza 27, m. 7. 28359g

Różne

Pani, która kupiła skórki jaszczurki, w sklepie przy ul. Paderewskiego, proszona jest o przybycie. 28903g

Artystyczne ceruże, wszelką garderobę fachowo, szybko. Poznań, Łazarz, Engla 11, m. 9. 28350g

Przystąpię z gotówką do remontu mech. naprawy, produkcji lub podobne. Mam ewtl. lokal na warsztat. Porównaj propozycję do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 28707g

✚ Dnia 13 czerwca 1954 r., zmarł mój najdroższy mąż, brat, szwagier, 6p.

Józef Poturalski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godz. 10.30, z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona żona, brat z rodziną Poznań, Kościuszki 73. 28965g

✚ Dnia 12 czerwca 1954, zmarł po ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, 6p.

Marian Kolodziejczak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm., o godz. 11, z kaplicy cmentarza na Jeżycach. W ciężkim smutku pograżeni żona, dzieci i rodzina 28904g



Najszybszy i najbardziej brawurowy. Wszyscy domyślają się zapewne, że to Markowski.

Publiczność nie zawiodła się w oczekiwaniach. Najwięcej emocji dostarczył chyba wyścig maszyn w kat. do 125 ccm, a jego rezultat — to nowy rekord toru ustanowiony przez 27-letniego zawodnika bydgoskiej Gwardii — R. Urbanowskiego, który uzyskał na swoim „Puchu” czas o 5 sekund lepszy od poprzedniego rekordu, należącego od roku 1951 do Drago z rybnickiego Górnika (16.19,2 min.).



Nie powiodło mi się tym razem na Woli — mówi bezpośrednio po ukończonym wyścigu Julia Bachowska, zajęta wraz z mężem Oskarem badaniem silnika swej 125 LKW-ki.

Jest to mój piąty tegoroczny start. Na zawodach trawiastych na Brynowie w Stalinozdrożu zajęłam pierwsze miejsce; w Warszawie i w Zabrzu musiałam się zadowolić piątą lokatą.

Pani Julia (po cichu zdradzamy, że jest ona matką trojga dzieci), nie zraża się niepowodzeniami. — Ach! te świece... Gdyby nie zawiodły — wdycha miła Ślązaczka, odgarniając ciemną czuprynę. Obok stojący „Igol” potwierdza, gdyż i on, jeden z faworytów w „setkach”, musiał z powodu zawodzących świec pogodzić się z zajęciem dalszej pozycji, mimo, że początkowo prowadził. — Zapewniłam was jednak, że lubię startować na wolskim torze i wraz z mężem stanę do wyścigów o „Złoty Kask” — kończy rozmowę Bachowska.

Na zdjęciu widzimy małżonków Julię i Oskara Bachowskich. Złoty Kask — W. Urbanowski.

ARKADY FIEDLER Robinsona

Kiedym dobiegł do skały, łódź przyciągano już do brzegu. Na jej dnie leżeli Hiszpanie. Jeden z nich był owym pięknym młodzieńcem. Podczas wyrzucania zwłok z łodzi okazało się, że przebiegły młodzieniec był zaledwie lekko ranny i tylko udawał nieżywego. Indianie poznali go i dostali szau. Chcieli go natychmiast zatłuc, ale temu stanowczo się sprzeciwili.

— Czemu go bronisz? — doskoczyli do mnie, żałenci.

Zastawiłem Hiszpana własnym ciałem. Oni, rozświeczeni, szorstko chwycili mnie za ramiona i przemocą usiłowali odciągnąć.

— Arnak! Wagura! — krzyknęłam na chłopaków.

Arnak dopadł do mnie, Wagura był po tamtej stronie cieśniny.

— Co się dzieje? — przerażenie odbiło się na jego twarzy.

Arnak końcem łuku pchnął najbliższego wojownika tak silnie, że ten puszczając mnie potoczył się jak pijany. Równocześnie chłopak wygrzmocił po arawsku szereg ostrych słów. Nakazywały prawdopodobnie szacunek dla mnie, bo wojownicy, lubo z ociąganiem, odstawili o kilka kroków. Wszakże nie dali się zafukać i gwałtownie wskazując na młodego Hiszpana żądali jego śmierci.

— Czemu nie chcesz, żeby go zabili? — zwrócił się do mnie Arnak.

— Muszę z niego wpiąć wydobyć języka! Dobrze byłoby dowiedzieć się, jakie zamiary mają ludzie na Margaricie. Może planują drugą wyprawę?

— Masz słusność, Janie! Ale później pozwolisz go zabić?

— A niech go tam diabli biorą! Róbcie z nim co chcecie...

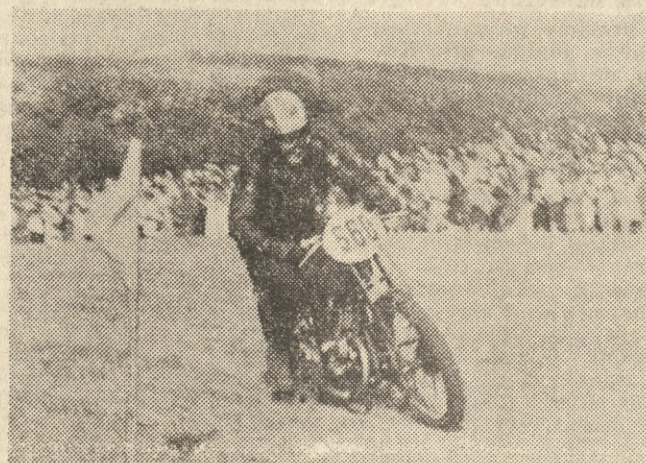
Arnak wytłumaczył Indianom moje w stosunku do jeńca zamysły, wszakże u rozjątrzonych szaleńców niewiele znajdowało się posłuch. Teraz dopiero wyszła na jaw przyczyna ich wzburzenia i niesforności: ów młodzian był synem okrutnego bogacza na Margaricie, Don Rodriguesa, tego, który publicznie kazał zagryźć psom nieszczęsne-

Na IV wyścigu o Puchar Pokoju Urbanowski ustalił nowy rekord toru Stroiński — godnym następcą Mielocha

Imprezie przyglądali się przedstawiciele partii, władz, organizacji społecznych i sportowych oraz przebywający w Poznaniu chińscy koszykarze, których wejście na honorową trybunę powitała publiczność manifestacyjnymi oklaskami.

Część oficjalna wyścigu rozpoczęła się krótkim powitalnym przemówieniem przewodniczącego Koła Unii — Stomil — Balcerkiewicza, po czym przy dźwiękach hymnu SFMD, dwaj mistrzowie Polski — Markowski z Warszawy i Stroiński z Poznania dokonali wciągnięcia flagi na maszt. Z kolei do zawodników i publiczności przemówił redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego” — Wojciech Knittel, wskazując m. in., iż stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących naszego kraju znajduje swój wyraz również w coraz wyższym rozwoju sportu i kultury fizycz-

IV motocyklowy wyścig o Puchar Pokoju zorganizowany w niedzielę przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i KS „Unia” — Stomil na wolskim torze trawiastym zgromadził ok. 60 tysięcy widzów.



A oto zwycięzca i nowy rekordzista toru wolskiego w kat. maszyn do 125 ccm — Roman Urbanowski z bydgoskiej Gwardii.

nej w mieście i na wsi. Długo brawa towarzyszyły, defilującym na zakończenie części oficjalnej, zawodnikom uczestniczącym w wyścigu o Puchar Pokoju.

Na mecie pierwszego wyścigu stanęło 18 maszyn w kategorii do 125 ccm. Narzeczcie — znak chorągiewka i 18 maszyn ruszyło. Na czołowym z miejsca wysunęli się Urbanowski z bydgoskiej Gwardii, Stroiński, Stefański i Wł. Zieliński z Unii (Pz) oraz Witeska (Kol. Stalinozdroż). Na drugim okrążeniu „wysiadła” maszyna Stroińskiego z powodu przerwania dopływu paliwa do silnika. Siódme okrążenie ukończył na pierwszej pozycji Witeska, z siedzącym mu „na kółku” Urbanowskim. W ósmym okrążeniu prowadzenie przejął wspaniale jadący Urbanowski (ten sam, który zwyciężył na pierwszym eliminacji do mistrzostw Polski w Warszawie) i nie zagrożony już przez nikogo zwyciężył w czasie 16.14,2, ustanawiając nowy rekord toru wolskiego w kategorii maszyn do 125 ccm. Za nim wpadł na metę Witeska — 16.32,6 min. Trzecią pozycję zajął po zażartej wal-

ce na finiszu Wł. Zieliński z poznańskiej Unii na maszynie skonstruowanej przez Stefana Maleherkę — 16.39,5 min. przed J. Prusem (Gw. Bydgoszcz) na „Puchu” — 16.39,8 min. i Stefańskim z Unii na DKW — 16.40,8 min.

W następnym biegu maszyn do 250 ccm wyrównana i zacięta walka o prowadzenie toczyli między sobą Włodarczyk z Budowlanych na NSU, Kupezyk (CWKS) na Jawie i poznański zawodnik — Milewski, również na Jawie.

Pierwsze i drugie okrążenie prowadził Kupezyk przed jadącymi w ślad za nim Włodarczykiem i Milewskim. Trzecie okrążenie Kupezyk i Włodarczyk ukończyli „leb w leb”, na piątym zaś prowadzenie objął Włodarczyk, w następnym znów Kupezyk, a potem — Włodarczyk! Na siódmym okrążeniu wyskoczył nagle do przodu Milewski i zdobył kilkanaście metrów przewagi nad zawodnikami stolicy. Cóż, kiedy defekt świecy nie pozwolił mu rozwinąć większej szybkości i w rezultacie najlepszy okazał się Włodarczyk, który w czasie 15.41,2 min. zajął pierwsze miejsce, wydzierając na finiszu zwycięstwo Kupezykowi (15.43,8 min.). Kilkaśmet metrów za nim przybył dopiero Milewski (16.06,6 min.).

Na starcie w biegu w kategorii do 350 ccm stanęło 6 zawodników. Wyścig ten zakończył się triumfem najmłodszego mistrza Polski 20-letniego R. Stroińskiego z

poznańskiej Unii, który startował na znanej maszynie DKW J. Mielocha. Stroiński od samego startu wyrwał do przodu i ani razu nie oddał prowadzenia. Jechał on dobrze na prostych, jednak na zakrętach był ostrożny, wykazując jeszcze pewne braki techniczne. Jeżeli się zważy, że jego trening i zapoznanie się z wyścigową DKW obejmowały „aż” 6 okrążeń toru wolskiego, nie można mieć do młodego Rysia żadnych pretensji. Wręcz przeciwnie, możemy w nim widzieć godnego następcę sukcesów Mielocha. Musi tylko dużo nad sobą pracować i stale doskonalić technikę jazdy. Czas Stroińskiego — 14.27,0 min., następnie miejsce zajął Kupezyk — 14.44,2 min., Włodarczyk — 14.55,5 min. i Szarle (Ogniwo W-wa) — 15.39,2 min.

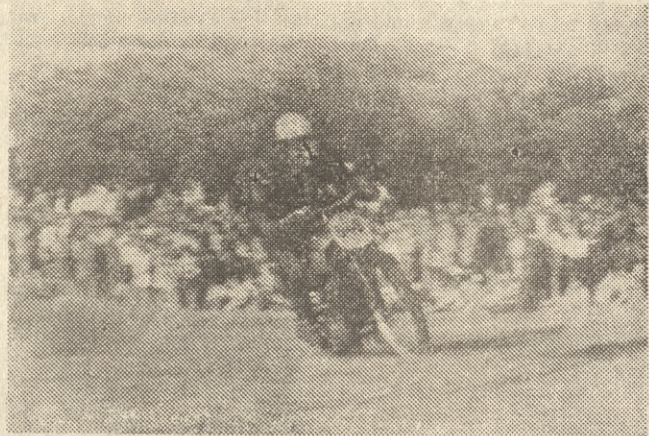
W biegu w kat. powyżej 350 ccm wystartowało 5 zawodników. Prowadzenie objął Markowski z Budowlanych W-wa — noszący nie bez racji miano najszybszego



Krótko przed wciągnięciem flagi na maszt obok siebie dwaj mistrzowie — Markowski i Stroiński.

kończeniu IX okrążenia. Czas zwycięzcy — 19.39,2 min.

Najmniej ciekawa była walka maszyn w kat. B z wózkami (5 okrążeń toru). Bieg ten wygrał pewnie Sikora z pasażerem Walusińskim (LPŻ Kielce) w czasie 8.59,2 min. przed Z. Hamelką z pasażerem B. Hamelką — 9.34,6 min. M. F.



Jeżeli nie poznacie jeźdźcę, to na pewno wszyscy sympatycy wyścigów trawiastych od razu w maszynie rozpoznają wyścigową DKW — Jerzego Mielocha. Na tej maszynie jechał tym razem 20-letni Rysio Stroiński, zwycięzca biegu w kat. do 350 ccm.

i najbardziej brawurowego motocyklisty w Polsce. Stroiński stanął do tego biegu również na DKW Mielocha, jednak już na jednym z pierwszych okrążeń benzyna zaalała mu świecę. Po naprawieniu defektu już zdublowany przez wszystkich zawodników ruszył ambitnie w pogoń.

Pełne 10 okrążeń przejechał tylko Markowski. Zdublował on pozostałych jeźdźców, a ponieważ regulamin wyścigu przewidywał wycofanie wszystkich, którzy mają czas o 10 proc. gorszy od zwycięzcy, więc jadący na 2, 3 i 4 pozycjach Szarle, Stroiński i Sikorski, wycofali się po u-

Obok toru

Niewielu zapewne pamięta, że Roman Urbanowski — pierwszy w biegu na Woli zwyciężył o Złoty Kask w 1947 roku na maszynach w kat. do 125 ccm. Obecnie ma on lat 27, wówczas więc liczył sobie dwadzieścia wiosen. Umiejętność jazdy to nie wszystko, co potrafi Urbanowski. Zwycięskiego „Pucha” sam przygotował do wyścigów. Nic dziwnego — jest przecież mechanikiem.

Markowski przebywa obecnie pod Warszawą na obozie przygotowawczym do międzynarodowego motocyklisty. Przez całą noc z soboty na niedzielę jechał, by startować na Woli. Całą noc z niedzieli na poniedziałek uracał, by na czas stawić się do obozu.

— Założenia taktyczne? — mówił przed biegiem trener i równocześnie mechanik, opiekun Stroińskiego — inż. D. Petral. — Jechać ostrożnie, nie forsować sił własnych ani maszyny.

Trener zdawał sobie sprawę, że „dekawka” Mielocha jest niezwykle szybka i prowadzenie jej wymaga dużo siły i umiejętności.

20-letni Stroiński nie zawiodł. Mimo młodego wieku nie dał się ponieść brawurze. Zwyciężył jednak pewnie i przekonująco.



W sali redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom poszczególnych kategorii. Na zdjęciu red. nac. „Głosu Wielkopolskiego” — W. Knittel w towarzystwie członka Rady Koła „Unii” — Grzegorza Czeka wręcza puchar R. Stroińskiemu.



Kilkudziesięciu najlepszych motorowców z całej Polski przeddefilowało przed wielotysięczną rzeszą widzów, przybyłych na jedną z największych w kraju imprez motorowych — Wyścig o IV Puchar Pokoju, organizowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.